



KOŚCIÓŁ

Homilia Papieża Franciszka na otwarcie Synodu Biskupów

03.10.2018

„Duch Święty, którego Ojciec pośle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, co Ja wam powiedziałem” (J 14,26).

W ten tak prosty sposób, Jezus zapewnia swoich uczniów, że będzie wspierał całe dzieło misyjne, jakie zostanie im powierzone: Duch Święty jako pierwszy będzie strzegł i podtrzymywał nieustannie żywą i aktualną pamięć Nauczyciela w sercach uczniów. To On sprawi, że bogactwo i piękno Ewangelii będzie źródłem nieustannej radości i nowości.

Na początku tego wydarzenia łaski dla całego Kościoła, współbrzmiąc ze Słowem Bożym, usilnie przyzywamy Parakleta, aby nam pomógł pamiętać i ożywiać słowa Pana, które sprawiły, że nasze serca pały (por. Łk 24, 32). Zapal i ewangeliczny entuzjazm rodzący żarliwość i entuzjazm dla Jezusa. Pamięć, która mogłaby rozbudzić i odnowić w nas zdolność do marzeń i nadziei. Wiemy bowiem, że nasi młodzi będą zdolni do prorokowania i wizji w zależności od tego, na ile my, obecnie dorośli czy seniorzy, jesteśmy w stanie marzyć i w ten sposób zarazić i dzielić się marzeniami i nadziejami, które nosimy w naszych sercach (por. Jł 3,1).

Niech Duch daje nam łaskę, abyśmy byli ojcami synodalnymi namaszczeni darem marzeń i nadziei, abyśmy mogli ze swej strony namaścić naszych młodych darem prorocstwa i wizji. Niech da nam łaskę, byśmy byli pamięcią działającą, żywą i skuteczną, która z pokolenia na pokolenie nie pozwala się stłumić i zniszczyć prorokom nieszczęść i kataklizmów ani też przez nasze ograniczenia, błędy i grzechy, ale jest w stanie znaleźć przestrzeń, by rozpaść serca i rozeznawać drogi Ducha. W tej postawie posłusznego nasłuchiwanie głosu Ducha przybyliśmy ze wszystkich stron świata, po raz pierwszy włączając Chiny kontynentalne, wyrażając w ten sposób jedność kolegium biskupów z Następcą Piotra w Kościele powszechnym.

Namaszczeni nadzieją rozpoczynamy nowe spotkanie kościelne, zdolne do powiększenia horyzontów, poszerzenia serca i przekształcenia tych struktur, które nas dziś paraliżują, dzielą od młodych, zostawiając ich narażonych na niepogody, pozbawionych wspierającej ich wspólnoty wiary, perspektywy sensu i życia (por. Adhort. ap. Ewangelii gaudium, 49).



Nadzieja rzuca nam wyzwanie, porusza i przełamuje konformizm stwierdzeń: „zawsze tak się robiło”, i żąda od nas, byśmy powstali i spojrzeli prosto w twarze ludzi młodych i naprzeciw sytuacjom, w których się znajdują. Ta sama nadzieja każe nam pracować nad obaleniem sytuacji braku perspektyw, wykluczenia i przemocy, na które narażeni są nasi młodzi.

Młodzi, owoc wielu decyzji podjętych w przeszłości, wzywają nas, abyśmy razem z nimi wzięli na siebie teraźniejszość z większym zaangażowaniem i walczyli z tym, co na wszelki sposób przeszkadza, aby ich życie rozwijało się w sposób godny. Żądają i wymagają od nas twórczego poświęcenia, dynamiki inteligentnej, entuzjastycznej i pełnej nadziei oraz, byśmy nie pozostawiali ich samych w rękach wielu handlarzy śmierci, którzy uciskają ich życie i przysłaniają ich wizję.

Ta zdolność wspólnego marzenia, którą Pan obdarowuje nas dzisiaj jako Kościół, domaga się – jak powiedział św. Paweł w pierwszym czytaniu – rozwijania między nami bardzo specyficznej postawy: „Niech nikt nie szuka tylko własnego dobra, lecz niech myśli o sprawach innych” (Flp 2, 4). Jednocześnie wskazuje znacznie wyżej, prosząc, abyśmy z pokorą uważali innych za lepszych od nas samych (por. w. 3). W tym duchu spróbujemy słuchać siebie nawzajem, aby wspólnie rozeznaczyć to, czego Pan żąda od swojego Kościoła. A to wymaga od nas, abyśmy byli czujni i dobrze pilnowali, żeby nie przeważała logika samozachowania i samoodniesienia, doprowadzająca do tego, że ważne staje się to, co drugorzędne a drugorzędnym to, co ważne. Umiłowanie Ewangelii oraz powierzonego nam ludu wymaga od nas poszerzenia spojrzenia i nie zatracania z pola widzenia misji, do której nas wzywa, aby wskazać większe dobro, które przyniesie korzyści nam wszystkim. Bez tej postawy wszystkie nasze wysiłki pójdą na marne.

Dar szczerego słuchania, modlitewnego i – na ile to możliwe – wolnego od uprzedzeń oraz bezwarunkowego pozwoleń nam wejść w komunie z różnymi sytuacjami, które przeżywa lud Boży. Słuchać Boga, aż po usłyszenie z Nim krzyku ludu; słuchanie ludu, żeby wraz z nim oddychać wolą do której wypełnienia wzywa nas Bóg (por. Przemówienie podczas czuwania modlitewnego przygotowującego do Synodu o rodzinie, 4 października 2014).

Taka postawa broni nas od pokusy popadnięcia w stanowisko moralizatorskie lub elitarystyczne, a także powabu ideologii abstrakcyjnych, które nigdy nie odpowiadają rzeczywistości naszych ludzi (por. J. M. BERGOLIO, *Meditaciones para religiosos*, 45-46).

Bracia, złożmy ten czas pod macierzyńską opieką Dziewicy Maryi. Niech Ona, Kobieta słuchania i pamięci nam towarzyszy w rozpoznawaniu z pośpiechem dróg Ducha (por. Łk1,39), między marzeniami a nadziejami, towarzyszymy i pobudzamy naszych młodych, by nie rezygnowali z prorokowania.

Ojcowie synodalni,

Wielu z nas było młodymi lub stawiało pierwsze kroki w życiu religijnym, gdy dobiegał końca Sobór Watykański II. Do ówczesnej młodzieży skierowane było ostatnie orędzie Ojców Soborowych. Warto, abyśmy to, co usłyszeliśmy od młodych ludzi, przemyśleli na nowo sercem, pamiętając słowa poety: „Niech człowiek dochowuje tego, co obiecał jako dziecko” (F. HÖLDERLIN).

Ojcowie soborowi zwrócili się do nas w następujących słowach: „W ciągu czterech lat Kościół pracował nad odmłodzeniem własnego oblicza, aby być bardziej podobnym do zamysłu swojego Założyciela, wielkiego Żyjącego, Chrystusa wiecznie młodego. I na zakończenie tej imponującej rewizji życia, zwraca się do was młodzi, gdyż to przede wszystkim dla was, przez Sobór, zapalił on światło, które oświeca przyszłość, waszą przyszłość. Kościół pragnie, aby społeczność, do której zbudowania przygotowujecie się, respektowała godność, wolność, prawa osób: a tymi osobami jesteście wy. [...] Kościół ufa, [...] że potrafcie potwierdzić waszą wiarę w życiu i na ile nadaje ona sens życiu: pewność istnienia Boga sprawiedliwego i dobrego.

W imieniu tego Boga i Jego Syna Jezusa zachęcamy was do rozszerzania waszych serc na miarę świata, aby zrozumieć wołanie waszych braci i odważnie zaangażować swoje młode siły w służbę dla nich. Zwalczajcie każdą formę egoizmu. Nie pozwólcie, by zwyciężyły w was uczucia gwałtu i nienawiści, które leżą u źródeł wojen i ich smutnych następstw. Bądźcie szczodrzy, czysti, pełni szacunku, szczerzy. Budujcie z entuzjazmem świat lepszy od obecnego!” (PAWEŁ VI, Orędzie do młodzieży na zakończenie II Soboru Watykańskiego, 8 grudnia 1965 r.).

Ojcowie synodalni, Kościół patrzy na was z ufnością i miłością.

Za: zyciezakonne.pl

Przemówienie Papieża na otwarcie pierwszej sesji Synodu

03.10.2018

Wasze Świątobliwości, Eminencje, Ekscelencje,
drodzy bracia i siostry, umiłowani młodzi!



Wchodząc do tej auli, by mówić o młodych, już odczuwa się siłę ich obecności, która emanuje uczuciami pozytywnymi i entuzjazmem zdolnym, aby wtargnąć i rozradować nie tylko tę aulę, ale cały Kościół i cały świat.

Dlatego nie mogę zacząć bez powiedzenia wam dziękuję! Dziękuję wam obecnym, dziękuję wielu osobom, które podczas dwuletniego procesu przygotowawczego – tutaj, w Kościele rzymskim i we wszystkich Kościołach świata – pracowały z poświęceniem i pasją, abyśmy dotarli do tej chwili. Serdeczne podziękowania dla kardynała Lorenzo Baldisseriego, Sekretarza Generalnego Synodu, dla przewodniczących de-

legowanych, dziękuję kardynałowi Sérgio da Rocha, relatorowi generalnemu, biskupowi Fabio Fabene, podsekretarzowi; pracownikom Sekretariatu Generalnego i osobom pomagającym. Dziękuję wam wszystkim ojcowie synodalni, audytorom i audytorkom, ekspertom i konsultorom, delegatom bratnich Kościołów, tłumaczom, konsultorom, śpiewającym, dziennikarzom. Serdecznie dziękuję wszystkim za wasze czynne i owocne uczestnictwo.!

Na serdeczne podziękowania zasługują dwaj sekretarze specjálni, ks. Giacomo Costa, jezuita i salezjanin ks. Rossano Sala, którzy pracowali wielkodusznie z zaangażowaniem i poświęceniem.

Chciałbym również serdecznie podziękować ludziom młodym łączącym się z nami w tej chwili oraz wszystkim młodym, którzy na wiele sposobów pozwolili usłyszeć swój głos. Dziękuję im za to, że zechcieli postawić na to, iż warto poczuć się częścią Kościoła lub nawiązać z nim dialog. Warto mieć Kościół za matkę, za nauczyciela, za dom, za rodzinę, zdolną, pomimo ludzkich słabości i trudności, by jaśnieć i przekazywać ponadczasowe orędzie Chrystusa. Warto uchwycić się łodzi Kościoła, który pomimo bezlitosnych sztormów świata oferuje wszystkim schronienie i gościnność. Warto słuchać siebie nawzajem. Warto płynąć pod prąd i wiązać się ze wzniosłymi wartościami: rodziną, wiernością, miłością, wiarą, ofiarą, służbą, życiem wiecznym.

Naszym obowiązkiem tutaj na Synodzie jest to, by się ich nie wyprzeć, a wręcz wykazać im, że mają rację stawiając na Kościół: naprawdę warto, to naprawdę nie jest strata czasu!

Szczególnie dziękuję wam, drodzy obecni tutaj młodzi! Proces przygotowania do Synodu nauczył nas, że świat młodzieży jest tak różnorodny, że nie może być w pełni reprezentowany, ale z pewnością jesteście jego ważnym znakiem. Wasz udział napełnia nas radością i nadzieją.

Przeżywamy przez nas Synod jest wydarzeniem dzielenia się. Dlatego pragnę na początku zgromadzenia synodalnego zaprosić wszystkich do mówienia z odwagą i *parezją*, to znaczy włączając *wolność, prawdę i miłość*. Tylko dialog może spowodować nasz rozwój. Szczera i przejrzysta krytyka jest konstruktywna i pomaga, natomiast nie czyni tego bezużyteczne plotki, gadanina, domysły lub uprzedzenia.

Odwadze mówienia powinna odpowiadać pokora słuchania. Powiedziałem do młodych ludzi na spotkaniu przed synodalnym: „Jeśli mówi ten, kto mi się nie podoba, muszę go słuchać bardziej, bo każdy ma prawo do bycia wysłuchanym, jak każdy ma prawo do wypowiadania się”. To otwarte słuchanie wymaga odwagi w zabieraniu głosu i wypowiadaniu się w imieniu wielu młodych na świecie, którzy nie są obecni. To właśnie słuchanie otwiera przestrzeń dla dialogu. *Synod musi być realizowaniem dialogu, przede wszystkim wśród tych, którzy w nim uczestniczą.* A pierwszym owocem tego dialogu jest to, iż każdy otwiera się na nowości, zmienia zdanie dzięki temu, co usłyszał od innych. Jest to ważne dla synodu. Wielu z was przygotowało już swoje wystąpienie przed przybyciem – i dziękuję wam za tę pracę –

ale zachęcam was, byście czuli, że swobodnie możecie uważać to, co przygotowaliście za projekt tymczasowy otwarty na ewentualne uzupełnienia lub zmiany, które mógłby każdemu podpowiedzieć proces synodalny. Czujmy się wolni, aby zaakceptować i zrozumieć innych, a tym samym zmienić nasze przekonania i stanowiska: jest to znak wielkiej dojrzałości ludzkiej i duchowej.

Synod jest kościelnym realizowaniem rozeznania. Szczerłość w mówieniu i otwartość w słuchaniu mają podstawowe znaczenie, aby synod był procesem rozeznania. Rozeznanie nie jest *sloganem* reklamowym, nie jest techniką organizacyjną ani modą tego pontyfikatu, ale *postawą wewnętrzną* zakorzenioną w *akcie wiary*. Rozeznanie jest metodą a jednocześnie celem, jaki sobie stawiamy: opiera się na przekonaniu, że Bóg działa w historii świata, w wydarzeniach życia, w ludziach, których spotykamy i którzy do nas mówią. Z tego powodu jesteśmy wezwani do słuchania tego, co podpowiada nam Duch, w sposób i w kierunkach często nieprzewidywalnych. Rozeznanie potrzebuje przestrzeni i czasów. Dlatego nakazuję, aby podczas dyskusji na posiedzeniu plenarnym oraz w grupach, po każdym 5 wystąpieniach zachowywać chwilę milczenia – około trzech minut – aby umożliwić każdemu zwrócenie uwagi na rezonans, jaki usłyszane kwestie wzbudzają w jego sercu, aby przejść głębiej i uchwycić to, co uderza najbardziej. Ta wrażliwość na wnętrze jest kluczem, by dokonać drogi rozpoznania, interpretacji i wyboru.

Jesteśmy znakiem Kościoła, który słucha i jest w drodze. Postawa słuchania nie może ograniczać się do słów, które wymienimy w pracach synodalnych. Proces przygotowania do tego wydarzenia uwydatnił Kościół „potrzebujący słuchania” również wobec ludzi młodych, którzy często czują się niezrozumiani przez Kościół w swojej oryginalności i dlatego nie akceptowani z powodu tego, czym są naprawdę, a czasem nawet odrzuceni. Ten Synod ma szansę, zadanie i obowiązek być znakiem Kościoła, który naprawdę słucha, który pozwala stawiać sobie pytania przez postulaty tych, których spotyka, że nie ma zawsze już gotowej odpowiedzi przygotowanej wcześniej. Kościół, który nie słucha, okazuje się zamknięty dla nowości, zamknięty na niespodzianki Boga i nie może być wiarygodny, szczególnie dla młodych, którzy nieuchronnie odwracają się, zamiast się przybliżyć.

Porzućmy uprzedzenia i stereotypy. Pierwszym krokiem w kierunku słuchania jest uwolnienie naszych umysłów i serc od uprzedzeń i stereotypów: kiedy myślimy, że już wiemy kim jest inny, czego chce, wtedy trudno nam naprawdę wysłuchać go poważnie. Relacje międzypokoleniowe są terenem, w którym uprzedzenia i stereotypy zakorzeniają się z przysłowiową łatwością tak bardzo, że często nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Młodzi ludzie mają pokusę, aby uważać dorosłych za anachronicznych. Dorosli mają pokusę, by uważać młodych za niedoświadczonych, sądzić że wiedzą, jacy są, a zwłaszcza, jacy powinni być i jak powinni się zachowywać. Wszystko to może być potężną przeszkodą w dialogu i spotkaniu między pokoleniami. Większość tu obecnych nie należy do pokolenia ludzi młodych, a więc jest jasne, że musimy zwracać uwagę przede wszystkim na zagrożenie mówienia o młodych, wychodząc ze zdezaktualizowanych już kategorii i schematów mentalnych. Jeśli uda nam się uniknąć tego ryzyka, to przyczynimy się do umożliwienia przymierza między pokoleniami. Dorosli powinni przezwyciężyć pokusę niedoceniań umiejętności ludzi młodych i osądzania ich negatywnie. Czytałem kiedyś, że pierwsza wzmianka o tym fakcie sięga 3000 przed Chrystusem i została znaleziona na glinianym garnku ze starożytnego Babilonu, gdzie napisano, że młodzież jest niemoralna, i że młodzi ludzie nie są w stanie ocalić kultury narodu. Natomiast młodzi powinni przezwyciężyć pokusę nie słuchania dorosłych i uważania starszych za „starocie, minione i nudne”, zapominając, że chęć zaczynania zawsze od zera jest głupotą, tak jakby życie zaczęło się dopiero wraz z każdym z nich. W istocie osoby starsze, pomimo swojej fizycznej słabości pozostają zawsze pamięcią naszego człowieczeństwa, korzeniami naszego społeczeństwa, „puls” naszej cywilizacji. Pogardzanie nimi, wyrzucanie ich, zamykanie w odosobnionych rezerwach lub lekceważenie ich jest oznaką poddania się mentalności świata, który pożera nasze domy od wewnątrz. Lekceważenie skarbu doświadczeń, które każde pokolenie dziedziczy i przekazuje następnemu jest aktem samozniszczenia.

Trzeba zatem z jednej strony, zdecydowane przezwyciężyć plagę klerykalizmu. Rzeczywiście słuchanie i porzucenie stereotypów jest również potężnym antidotum na niebezpieczeństwo klerykalizmu, na które nieuchronnie narażone jest takie zgromadzenie jak to, niezależnie od intencji każdego z nas. Rodzi się on z elitarniej i wykluczającej wizji powołania, rozumiejącej otrzymaną posługę jako *władzę*, którą należy wypełniać, a nie bezinteresowną i wielkoduszną *posługą* którą należy oferować. A to prowadzi nas do przekonania, że należymy do grupy, która ma wszystkie odpowiedzi i nie musi już niczego słuchać i niczego się uczyć. *Klerykalizm jest perwersją i źródłem wielkiego zła w Kościele:* musimy za nie pokornie prosić o przebaczenie, a przede wszystkim stworzyć warunki, aby się nie powtórzyło.

Z drugiej jednak strony konieczne jest leczenie wirusa samowystarczalności i pochopnych wniosków wielu młodych ludzi. Pewne egipskie przysłowie mówi: „Jeśli w twoim domu nie ma starca, kup go, bo to ci pomoże”. Wyrzeczenie się i odrzucenie wszystkiego, co zostało przekazane przez wieki, prowadzi tylko do niebezpiecznej straty, która niestety zagraża naszemu człowieczeństwu. Prowadzi do stanu rozczarowania, który ogarnął serca całych pokoleń. Nagromadzenie ludzkich doświadczeń na przestrzeni całych dziejów jest najcenniejszym i najbardziej niezawodnym skarbem, który pokolenia dziedziczą jedno po drugim. Nigdy nie można zapominać o Bożym objawieniu, które rozjaśnia i nadaje sens historii i naszemu istnieniu.

*Niech Synod przebudzi nasze serca! Obecny czas, także czas Kościoła wydaje się być pełen znoju, problemów i ciężarów. Ale wiara mówi nam, że jest to również *kairos*, w którym Pan wychodzi nam na spotkanie, aby nas miłować i wzywać do pełni życia. Przyszłość nie jest zagrożeniem, którego należy się obawiać, ale czasem, który obiecuje nam Pan, abyśmy mogli doświadczyć komunii z Nim, z naszymi braćmi i z całym stworzeniem. Musimy odnaleźć na nowo motywy naszej nadziei, a przede wszystkim przekazać je młodym, którzy są spragnieni nadziei, jak to dobrze stwierdził Sobór Watykański II: „Słusznie możemy sądzić, że przysły los ludzkości spoczywa w rękach tych, którzy zdolni są przekazać przyszłym pokoleniom motywację do życia i do nadziei” (Konst. duszp. *Gaudium et spes*, 31).*

Spotkanie między pokoleniami może być niezwykle owocne w odniesieniu do rodzenia nadziei. Uczy nas już tego prorok Joel w tym, co jak przypomniałem młodym uczestniczącym w spotkaniu przed synodalnym, uważam za proroctwo naszego czasu „wasi starcy będą śnić po nocach, młodzieńcy zaś będą mieli widzenia” (3,1).

Nie potrzeba wyrafinowanych argumentów teologicznych, aby ukazać nasz obowiązek dopomożenia współczesnemu światu w podążaniu ku królestwu Bożemu, bez fałszywych nadziei i nie widząc jedynie ruin i problemów. Jan XXIII, mówiąc bowiem o ludziach, którzy oceniają fakty bez dostatecznego obiektywizmu ani też roztropnego osądu stwierdził: „W obecnych warunkach ludzkiego społeczeństwa nie są w stanie zobaczyć nic prócz ruin i problemów; mówią, że nasze czasy, jeśli je się porównuje z minionymi wiekami, okazują się pod każdym względem gorsze; i w końcu zachowują się tak, jakby nie mogli niczego się nauczyć z historii, która jest nauczycielką życia” (*Przemówienie na otwarciu II Powszechnego Soboru Watykańskiego II*– 11 października 1962).

Nie wolno zatem ulec pokusom „proroctw nieszcześć”, ani marnować energii na „rozliczanie porażek i wypominanie goryczy”. Trzeba skoncentrować się na dobru, które „często nie czyni zgiełku, nie jest tematem blogów ani też nie dociera na pierwsze strony”, a lękać się „w obliczu ran na ciele Chrystusa, zawsze zadawanych przez grzech [...] przez synów Kościoła” (por. *Przemówienie do biskupów niedawno mianowanych uczestniczących w kursie przygotowanym przez Kongregację ds. Biskupów i dla Kościołów Wschodnich*, 14 września 2018).

Zaangażujmy się zatem w „spotkanie się z przyszłością” oraz sprawienie, aby z tego synodu wyszedł nie tylko dokument, który zazwyczaj czytany jest przez nielicznych, ale krytykowany przez wielu – ale przede wszystkim konkretne propozycje duszpasterskie, zdolne do zrealizowania zadania tego synodu, to znaczy, by *zrodziły się marzenia, wzbudziły proroctwa i wizje, rozkwitły nadzieje, rozbudziło zaufanie, opatrzone rany, nawiązano relacje, rozbudziło jutrzeńkę nadziei, by uczono się od siebie nawzajem i tworzono pozytywną wyobraźnię*, która oświeciłaby umysły, rozpalila serca, przywróciła ręką siły i natchnęła by młodych – wszystkich ludzi młodych, nikogo nie wykluczając – wizją przyszłości przepełnionej radością Ewangelii.

Za: zyciezakonne.pl

List ojców synodalnych do młodzieży

29.10.2018

„Kościół i świat pilnie potrzebują waszego entuzjazmu. Stańcie się towarzyszami drogi najbardziej kruchych, ubogich, zranionych przez życie. Jesteście chwilą obecną, bądźcie najjaśniejszą przyszłością” – piszą ojcowie synodálni w liście do młodzieży świata. Został on odczytany podczas Mszy wieńczącej Synod Biskupów poświęcony młodzieży i rozeznawaniu powołania.

List ojców synodalnych do młodzieży



My ojcowie synodalni zwracamy się do was, ludzi młodych całego świata ze słowem nadziei, zaufania i pocieszenia. Zgromadziliśmy się w tych dniach, aby słuchać głosu „wiecznie młodego” Jezusa Chrystusa i rozpoznać w Nim wasze liczne głosy, wasze okrzyki radości, narzekania i milczenie.

Wiemy o waszych poszukiwaniach wewnętrznych, o radościach i nadziejach, o smutkach i lękach stanowiących wasz niepokój. Pragniemy, abyście usłyszeli teraz nasze słowo: chcemy przyczynić się do waszej radości, aby wasze oczekiwania stały się ideałami. Jesteśmy pewni, że z waszym pragnieniem życia będziecie gotowi starać

się, aby wasze marzenia ucieleśniły się w waszym życiu i w ludzkiej historii.

Niech was nie zniechęcają nasze słabości, niech kruchość i grzechy nie będą przeszkodą dla waszej ufności. Kościół jest wam matką, nie opuści was, jest gotów wam towarzyszyć na nowych drogach, na wspólnych ścieżkach, gdzie wiatr Ducha wieje mocniej, rozpraszając chmury obojętności, powierzchowności, zniechęcenia.

Kiedy świat, który tak umiłował Bóg, że dał mu swego Syna Jezusa jest skoncentrowany na rzeczach, doraźnym sukcesie, przyjemnościach i miazdzy słabych, pomóżcie mu powstać i skierować spojrzenie ku miłości, pięknu, prawdzie, sprawiedliwości.

Przez miesiąc podążaliśmy razem z niektórymi z was, a także wieloma innymi, powiązanymi z nami mo-dlitwą i miłością. Pragniemy teraz kontynuować pielgrzymkę w każdym zakątku ziemi, gdzie Pan Jezus posyła nas jako uczniów-misjonarzy.

Kościół i świat pilnie potrzebują waszego entuzjazmu. Stańcie się towarzyszami drogi najbardziej kru-chych, ubogich, zranionych przez życie.

Jesteście chwilą obecną, bądźcie najjaśniejszą przyszłością.

28 października 2018 r.

Za: www.vaticannews.va

Streszczenie dokumentu końcowego synodu o młodzieży

29.10.2018

Trzy części, dwanaście rozdziałów, sto sześćdziesiąt dziewięć paragrafów, sześćdziesiąt stron. Tak wygląda dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu biskupów, na temat: „Młodzi, wiara i rozeznanie powołania”. Tekst został zatwierdzony po południu 27 października w auli synodalnej. Dokument złożono na ręce Papieża, który autoryzował jego publikację.

Droga uczniów do Emaus, z Ewangelii św. Łukasza stała się motywem przewodnim dokumentu końcowego synodu o młodzieży. Pierwsza część zwraca uwagę na kontekst w jakim żyją młodzi, uwypuklając mocne strony i wyzwania. Podkreśla się umiejętność empatycznego słuchania, które z pokorą, cierpliwością i dyspozycyjnością, pozwala na prawdziwy dialog z młodymi.

Odpowiedź Kościoła na potrzeby młodych ludzi znajduje się także w sektorze oświaty. Biskupi definiują jako niezastąpioną rolę szkół i uniwersytetów, gdzie młodzi spędzają tak wiele czasu. Katolickie instytucje edukacyjne są szczególnie wezwane do zmierzenia się z relacją między wiarą, a pytaniami współczesnego świata.

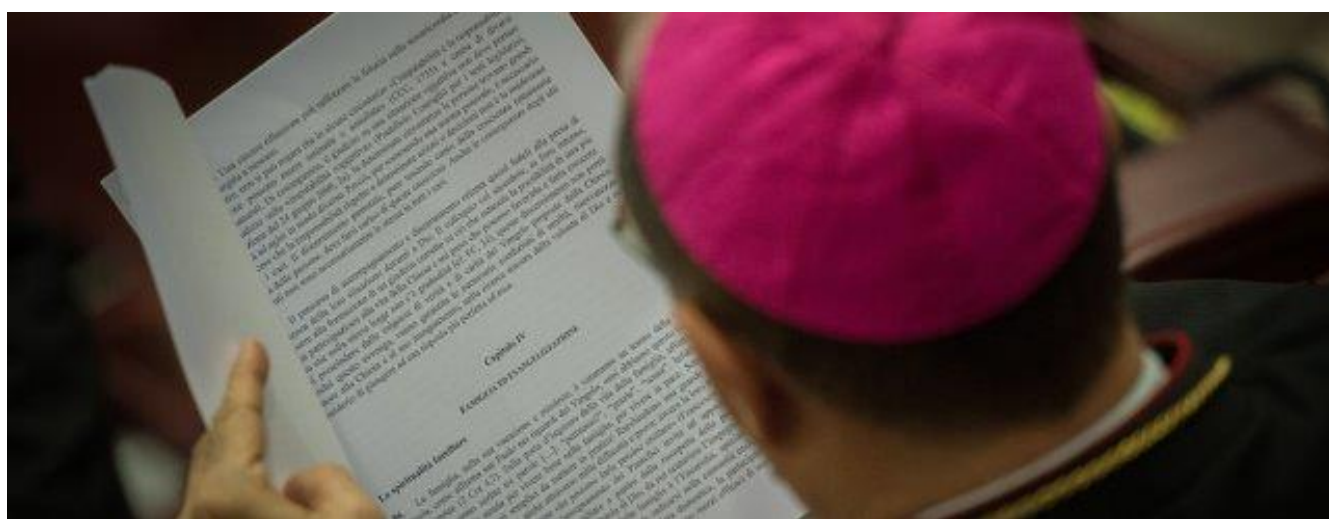
Dokument traktuje również o temacie migracji, jako fenomenie strukturalnym, a nie przejściowej sytuacji awaryjnej. Wybrzmiewają słowa pomagać, ochraniać, wspierać i integrować. Mówi się jednocześnie,

że migranci są również szansą na ożywienie społeczeństw i wspólnot, do których przybywają. Biskupi podkreślają też potrzebę większego zaangażowania w pomoc tym, którzy chcą zostać w swojej ojczyźnie.

Na kartach dokumentu znalazł się również fragment mówiący o różnych typach nadużyć: władzy, ekonomicznych, sumienia i seksualnych. Wzywa się do wdrożenia środków zapobiegania takim nadużyciom i wykorzenienia wszelkich ich form, włącznie z brakiem odpowiedzialności za popełnione winy. Nie zapomina się jednak o wielu świeckich, księżach, osobach konsekrowanych i biskupach, którzy każdego dnia poświęcają się uczciwie w służbie młodym.

Następnie tekst wspomina o rodzinie jako pierwszej wspólnocie wiary, nazywając ją „Kościołem domowym”. Podkreśla się rolę dziadków w przekazywaniu wiary. Synod zatrzymuje się także na problemach jakie przeżywa młodzież w wielu sektorach. Mówi się o prześladowaniach, często prowadzących do śmierci, bezrobociu, wykluczeniu ze społeczeństwa. Przeciwno tej „kulturze odrzucenia”, Kościół wzywa do nawrócenia i solidarności.

Na koniec pierwszej części dokument synodalny wskazuje, jako „środek duszpasterski” muzykę. Zakłada to również odnowę liturgiczną, która „nie jest wyrażaniem samego siebie, ale dziełem Chrystusa i Kościoła”. „Młodzi mają potrzebę piękna gestów, dbałości w głoszeniu i zaangażowania wspólnotowego” – czytamy w tekście.



Druga część dokumentu wskazuje, że dzięki młodzieży Kościół może się odnowić. Każde życie jest powołaniem do relacji z Bogiem i do świętości. Młodzi chcą poświęcać swoje życie misji Kościoła i Jezusowi, który nie zabiera wolności, ale bardziej ją ubogaca. Wolność bowiem jest możliwa jedynie w prawdzie i miłości – mówi dokument końcowy.

Jako misję Kościoła wskazuje się również towarzyszenie i rozeznawanie. W pluralistycznym i pełnym możliwości świecie, rodzice, nauczyciele i kapłani są wezwani do kierownictwa w osiągnięciu odpowiedzialności oraz dojrzałości duchowej i psychicznej. Jako narzędzia do tego podaje się regularne kierownictwo duchowe, które pomaga w formowaniu sumienia i zaangażowaniu w walkę duchową. Podkreśla się też, że „celibat dla Królestwa Bożego powinien być rozumiany, jako dar, który należy rozpoznać i zweryfikować w wolności, radości, wdzięczności i pokorze” zanim dokona się ostatecznego wyboru.

Dokument końcowy, jak wskazują biskupi, jest tylko pewnym etapem, ponieważ konkretne potrzeby i kondycja młodych jest odmienna w różnych krajach. Kościoły lokalne są zaproszone do procesu rozeznawania w ich kontekście szczegółowych rozwiązań duszpasterskich. Jak mówi dokument, „synodalność” jest pewnym stylem prowadzenia misji. Nie można wykluczać młodych ludzi z procesów decyzyjnych. Proponuje się także stworzenie „katalogu duszpasterstwa młodzieżowego w kluczu powołaniom”, który pomógłby odpowiedzialnym na formowanie młodzieży „z nimi” i „dla nich”.

Mówi się też o pewnych naglących wyzwaniach, o których wspominali młodzi obecni na synodzie. Jednym z nich jest działalność w środowisku cyfrowym. Sieć oferuje całą gamę manipulacji, przemocy i pornografii. Kościół jest zaproszony, aby w świecie cyfrowym promować katolicki punkt widzenia i głosić Ewangelię.

Dokument zatrzymuje się również nad potrzebą dowartościowania i rozpoznania kobiet w społeczeństwie i Kościele. Wyraża się nadzieję na „obecność kobiet w strukturach kościelnych na wszystkich szczeblach, także w pełnieniu odpowiedzialnych funkcji”.

Dalej ojcowie synodalni pochyłają się nad tematem ciała, uczuciowości i seksualności. Przypomina się rodzinom i wspólnotom chrześcijańskim potrzebę odkrycia przez młodych, że seksualność jest darem. Proponuje się młodym model antropologiczny, gdzie uczuciowość i seksualność nadaje odpowiednią wartość czystości, dla wzrostu osoby, „w każdym stanie życia”. Synod „potwierdza zdeterminowane znaczenie antropologiczne różnicy i wzajemności między kobietą a mężczyzną i uważa za redukcyjne definiowanie tożsamości osób, wychodząc jedynie z ich orientacji seksualnej”.

Na zakończenie dokumentu przypomina się powszechne wezwanie do świętości. Poprzez świętość wielu młodych gotowych jest wyrzec się własnego życia pośrodku prześladowań, aby zostać wiernymi Ewangelii Kościół może odnowić swój zapal duchowy i żywotność apostołską – stwierdza dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów o młodzieży.

Za: www.vaticannews.va

„Jeśli nie płoniemy, nie zapalamy” – relacja z Sympozjum

11.10.2018

W Sanktuarium Jana Pawła II w Krakowie odbyło się dwudniowe sympozjum zorganizowane przez cztery konferencje życia konsekrowanego w Polsce (9-10 października). Przebiegało ono pod hasłem „Jeśli nie płoniemy, nie zapalamy. Odnowić pasję dla Ewangelii”.

Fantastyczne „wino”

Gościem specjalnym tego wydarzenia był sekretarz Kongregacji Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Abp José Rodríguez Carballo OFM z Watykanu przybliżył uczestnikom konferencji dokument Kongregacji „Młode wino, nowe bukłaki”.

Mówił o swoich obawach, że instytuty zakonne choć mają fantastyczne „wino”, to jednak bukłaki, w których je noszą nie pociągają swoim wyglądem, nie manifestują swojego piękna.

„Błagam, nie rujnujcie nowego wina waszych charyzmatów strukturami, które niszczą, zaciemniają ich piękno. Struktury powinny służyć charyzmatowi i misji instytutu” – apelował.

Tłumaczył na przykładach, że jedne struktury trzeba utrzymać, inne z kolei odnowić, wymyśleć na nowo, a jeszcze inne porzucić.

„Świat się zmienia i my też musimy się zmieniać, jeśli nie chcemy być jedynie strażnikami murów czy mumiami w muzeach” – przekonywał zebranych. Sekretarz Kongregacji postulował, aby przechodzić od tego co dobre, do tego, co lepsze.

Pasja osób konsekrowanych

Przez dwa dni z siostrami zakonnymi czynnymi i klauzurowymi, z zakonnikami i członkami instytutów świeckich w sympozjum brał udział o. bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego Konferencji Episkopatu Polski.

Klaretyn, a obecnie biskup pomocniczy we Wrocławiu przekonywał, że pasją osób konsekrowanych powinna być Ewangelia i ewangelizacja, bo tylko wtedy możemy płonąć i zapalać innych. Zachęcał, aby żyć miłością Boga i być znakiem miłosnej obecności Boga w świecie.

„Kto odnalazł cel swego życia, którym jest Bóg, tego życie ma sens, ten przeżywa swoje życie jako pasję miłości” – mówił ojciec biskup.

W swoim wywodzie przywołał dwie postaci ewangeliczne: Martę i Marię, które uosabiają dwie postawy, ścierające się każdym w człowieku powołanym do życia konsekrowanego. Jedna mówi nam: musisz iść, czeka praca, obowiązki. Druga – zatrzymaj się.

Zdaniem bpa Kicińskiego, Jezus ustawił jasno hierarchię wartości, stawiając na pierwszym miejscu adorację, która zawsze prowadzi do miłości.

Forma to nie jest dodatek do treści

Organizatorzy sympozjum zaprosili do Krakowa kilkoro prelegentów z Polski, z którymi dyskutowali na poruszane przez nich tematy.

Ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej ks. bp Edward Dajczak przykładami z życia dowodził, że oprócz treści ogromną rolę w ewangelizacji odgrywa forma przekazu.

„To, jak my mówimy o Bogu, jest przesłaniem. Forma to nie jest dodatek do treści. Boga się manifestuje, a nie tylko o Nim dyskutuje. Boga się dzisiaj nie obroni żadną polemiką. Boga się jedynie obroni manifestacją Boga we mnie, we wspólnocie, czytelną obecnością” – podkreślał.



„manifestacją Boga we mnie, we wspólnocie, czytelną obecnością” – podkreślał.

Przekonywał, że jedynie osobiste spotkanie z Bogiem, głęboka z Nim relacja pozwala innym pomagać, bo „Ewangelia jest przesłaniem czynu, a nie teorii” – dodał.

Zachęcał osoby konsekrowane, aby słuchać i rozumieć ludzi, odczytywać świat, aby nie być więźniami systemów, aby dzielić się Ewangelią, bo tylko wtedy się w niej wzrasta, aby Słowo Boże zamieniać w życie, aby wyjść na ulicę i dać się wybrudzić.

Publicznie podziękował za obecność w swojej diecezji zakonów klauzurowych, bo jak zauważył, wszystkie wielkie działania ewangelizacyjne są zawsze prowadzone w ten sposób, że inni w tym czasie modlą się na kolanach. „To Bóg ewangelizuje, a nie my. W innym sposób nie da się głosić Ewangelii” – mówił z przekonaniem.

Coś o wiele głębszego

S. Małgorzata Borkowska OSB, autorka wielu książek, żyjąca na co dzień za kłauzurą w swoim wystąpieniu podkreślała, że pasja dla Ewangelii „to musi być coś o wiele głębszego niż łyżeczka wzruszenia przy zapalanej świeczce”,

bo jak twierdzi, „uczuciowa pobożność ma tendencję do zasłaniania nam Boga samego (...), a tym samym utrzymuje w centrum swojej uwagi siebie i swoje uczucia, nad nimi pracuje, niemalże modli się do nich”.

„Wymiar kontemplacyjny naszego życia to jest przede wszystkim szacunek dla prawdy Bożej, także dla prawdy Bożej o nas samych (...), to przede wszystkim ufność i nadzieja” – dodała zakonnica.

Wspólnota klasztorna miejscem terapeutycznym

Dwaj młodzi dominikanie – o. Szymon Popławski i o. Krzysztof Pałys mówili o tym, kiedy wspólnota klasztorna może być miejscem terapeutycznym, a kiedy nie.

Przykładami z własnego życia i opowieściami starszych braci dowodzili, że modlitwa, humor, wdzięczność mają walor terapeutyczny we wspólnocie.

„Jeżeli ktoś przychodzi do zakonu, aby siebie realizować, to całe swoje życie przeżywa na wyklócaniu się, i z Bogiem, i z braćmi (...). Samorealizacja zamiast uniżenia, zamiast pójścia razem w kierunku nawrócenia prowadzi do upadku życia (...). Jednym z powodów kryzysu we wspólnocie jest zanik wdzięczności. Z osobami, które przestały dziękować, nie da się wytrzymać (...). Doby humor, który nie jest cyniczny, nie poniża jest ogromnym darem, który buduje wspólnotę, nie niszczy jej. Dar podnoszenia na duchu,

pogoda ducha, humor ma wartość terapeutyczną (...). Miłość, okazywanie, że druga osoba jest cenna ma ogromną wartość terapeutyczną” – wyliczali.

Przed uczestnikami sympozjum wystąpiły cztery młode osoby konsekrowane, które reprezentowały wszystkie konferencje. Podzieliły się one swoim doświadczeniem życia konsekrowanego. Już z tak krótkim „stażem” doświadczyły, że ludzie ich potrzebują, ale chcą ich widzieć prawdziwymi, żyjącymi tak, jak deklarują w słowach. „Ja swoim życiem mam przekonać ich do Jezusa, aby chcieli Go poznać” – powiedziała jedna z nich.

Media za klauzurą

Wśród wielu poruszanych tematów podczas dwudniowej konferencji były też media za klauzurą.

Pallotyń ks. dr hab. Krzysztof Marcyński (UKSW) przestrzegał przed uzależnieniem od internetu, które odbywa się kosztem obowiązków i czasu dla Boga.

„To, czy media będą zagrożeniem, czy szansą dla naszego życia, zależy, czy nasze serce kocha. Jeżeli czytamy dobre książki, to zyskujemy, a jeśli oglądamy i czytamy złe rzeczy, to one zostawiają w nas ślad i przekładają się na nasze emocje, relacje i więzi” – mówił.

„Media mają coś z wroga i coś z przyjaciela. Coś dają i coś zabierają. Trzeba zatem znać media, ich działanie, ich dobre i złe strony” – dodał.

„Oby nasze klauzury i korzystanie z mediów łączyły z Bogiem i ludźmi, a nie dzieliły” – życzył.

Dr hab. Monika Przybysz (UKSW) podpowiadała, jak ustrzec się przed uzależnieniem od smartfonów. Wśród praktycznych rad wymieniła m.in. możliwość wyłączenia wszystkich auto-odtwarzaczy, ustawienia czystego ekranu na pierwszej stronie telefonu, ustawienie sobie komunikatu o konieczności zrobienia przerwy itp.

Profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego pokazała też szansę dla Kościoła, sześć ważnych funkcji w korzystaniu przez niego z internetu. Są to: informacja, edukacja, promocja, ewangelizacja, formacja, wspólnota.

Przytoczyła też słowa pp. Pawła VI z adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym. „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali. Za ich pośrednictwem głosi orędzie, jakie mu zostało powierzone, „na dachach”; w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania, współczesną ambonę; poprzez nie może przemawiać do rzesz” – cytowała Ojca Świętego.

Jednocześnie podkreśliła, że spotkanie z ludźmi w internecie powinno prowadzić do spotkania z nimi w świecie realnym.

Jedność w różnorodności

Na zakończenie sympozjum o. bp Jacek Kiciński zauważył, że podczas niego ujawniła się jedność w różnorodności. „Łączy nas jedna Ewangelia i jeden Kościół (...). Wielość charyzmatów świadczy o pięknie życia konsekrowanego” – powiedział.

Sympozjum osób konsekrowanych w Polsce jest organizowane raz na trzy lata przez Konferencję Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, Konferencję Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych, Konferencję Przełożonych Żeńskich Klasztorów Kontemplacyjnych i Krajową Konferencję Instytutów Świeckich.

Po oficjalnym zakończeniu sympozjum wyżsi przełożeni spotkali się jeszcze w ramach swoich konferencji, aby omówić bieżące sprawy bezpośrednio ich dotyczące, związane chociażby z nową rzeczywistością po wejściu w życie rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Przewodniczący Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich o. Janusz Sok zapowiedział wiosenne zebranie plenarne, które odbędzie się 14-15 maja 2019 r. Jego tematem będzie „język Kościoła”.

Za: www.franciszkanie.pl

Jasna Góra – Pielgrzymka Braci Zakonnych

19.10.2018

„Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym” – to hasło 35. Pielgrzymki Braci Zakonnych, która trwała w dniach 18-19 października na Jasnej Górze. Brało w niej udział ok. 200 zakonników.

W programie dwudniowej pielgrzymki znalazły się tradycyjnie: Msze św., Droga Krzyżowa, Jutrznia, Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec, Apel Jasnogórski, a także konferencje. W tym roku prelegentami są: bp Jacek Kiciński CMF, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP oraz o. Maksymilian Nawara, opat, prezes Benedyktynskiej Kongregacji Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie. Doroczne spotkanie urozmaici koncert organowy, który zabrzmiał w bazylice jasnogórskiej w czwartek o godz. 19.30.



Mszy św. sprawowanej w czwartek przed Cudownym Obrazem Matki Bożej przewodniczył bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji ds. Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP, biskup pomocniczy arch. wrocławskiej.

Słowa powitania skierował o. Jan Poteralski, podprzeor Jasnej Góry: „Modlimy się drodzy bracia, aby wasza cicha i pokorna służba Bogu i drugiemu człowiekowi, i wasza cicha i pokorna służba Panu Jezusowi i Matce Najświętszej, przynosiła błogosławione owoce w waszym życiu, jak i w życiu waszych zgromadzeń. Modlimy się, abyście wracając do waszych wspólnot klasztornych w Polsce, czy w Europie, czy w świecie, dzielili się owocami tej pielgrzymki i byli radosnymi zwiastunami Dobrej Nowiny tam, gdzie wam przyszło żyć, pracować, posługiwać dla dobra Kościoła, dla dobra zgromadzeń”.

„Ten dzisiejszy dzień, to przede wszystkim nasze wspólne dziękczynienie za dar powołania, za dar konsekracji zakonnej, za dar bycia bratem pośród braci” – podkreślał w homilii bp Jacek Kiciński.

„Brat zakonny jest tym, który na wzór Jezusa Chrystusa jest bratem pośród braci, jest tym, który czeka na drugiego człowieka, tym, który wychodzi, tym, który karmi, i tym, który przywraca utraconą nadzieję. Być bratem zakonnym, to być znakiem obecności Boga w tym miejscu, w którym stawia nas Bóg – zaznaczał biskup – Gdy spoglądamy na życie Maryi, to, co nas dziś tak bardzo mocno dotyka, a zarazem prowokuje wobec dzisiejszej kultury tymczasowości, to przede wszystkim wierność Maryi. Maryja, która

jest napełniona Duchem Świętym jest wierna Bogu, Maryja jest wierna Świątyni, Maryja jest wierna człowiekowi i Maryja wierna jest powołaniu”.

„Maryja uczy nas wierności wobec Boga – kontynuował bp Kiciński – Zaufanie, że Bóg jeśli człowieka powołuje wyposaża go w to, co jest niezbędne, aby był człowiekiem szczęśliwym, aby był narzędziem w Jego ręku. Powołanie bycia bratem zakonnym nie jest łatwe. Bóg wchodzi w naszą rzeczywistość i wyznacza nam kierunek i szlak naszego życia. Drodzy bracia, bądźcie wierni powołaniu. Życie brata zakonnego związane jest ze Świątynią, bo przecież Eucharystia stanowi centrum naszego życia. Drodzy bracia, nie żałujcie czasu na świątynię, bądźcie wierni świątyni. Wasze życie, to jest życie pośród ludzi, bycie bratem pośród braci i sióstr, bądźcie wierni człowiekowi. I wreszcie w powołanie wpisany jest krzyż. Będą takie momenty, gdy doświadczymy cierpienia i opuszczenia, gdy może wydawać się wszystko bez sensu, bo gdy jest ciemno, człowiek kroczy po omacku. Nie jesteście sami, pod Krzyżem jest wasza Matka, bądźcie wierni powołaniu do końca życia”.

Br. Mieczysław, franciszkanin uczestniczy w pielgrzymce po raz 36. „Jest bardzo pięknie, mamy dużo czasu na spotkanie się z Matką Bożą, z Różańcem, mamy prelekcje z różnymi osobami, z biskupem, z ojcem przeorem, z prowincjałami, tak, że ta pielgrzymka dodaje nam takiej nadziei i takiego ducha, abyśmy wzrastali”.

Brat Mieczysław posługuje w klasztorze w Niepokalanowie. „Program dnia mamy bardzo bogaty, bo wstajemy o godz. 5.30, później idziemy do kaplicy na pacierze, rozmyślanie, później Msza św. Po śniadaniu, jakie kto ma obowiązki, to na 8.00 idzie do pracy. Ja też idę do pracy, choć mam blisko, bo pracuję w tym samym budynku. Jestem sekretarzem klasztoru, kronikarzem klasztoru, piszę kronikę i również jestem fotografem. Wszystko zapisuję, co jest najważniejsze w naszym życiu zakonnym, różne uroczystości. Księgi są bardzo bogate, bo kronika, którą ja wykonuję ma ponad 500 stron i waży tyle co Mszał Rzymski. Później oprawiamy to w przepiękną oprawę w naszym wydawnictwie i mamy Kronikę i jej kopię, z której można korzystać. Praca jest bardzo piękna i jestem z tego zadowolony, a jestem już 38 lat w zakonie”.

Za: www.jasnagora.com

ZAKON

W Krakowie upamiętniono „polską Teresę od Jezusa”



W uroczystość św. Teresy od Jezusa, Reformatorki Karmelu i Doktora Kościoła, tj. 15 października br., ks. abp Marek Jędraszewski, arcybiskup metropolita krakowski, dokonał w kościele Sióstr Karmelitanek Bosych w Krakowie przy ul. Kopernika pobłogosławienia tablicy upamiętniającej polską Teresę od Jezusa – Mariannę Marchocką OCD, z pierwszego pokolenia polskich karmelitanek bosych. Treść tablicy jest następująca: „JM+JT. Służebnica Boża Teresa od Jezusa (Marianna Marchocka), karmelitanka bosa (1603-1652). Doczesne szczątki kandydatki na ołtarze spoczywają w krypcie pod prezbiterium tego kościoła”.

Ks. Arcybiskup w swej homilii mówił o wielkiej miłości św. Teresy do Boga i o jej przeżyciach mistycznych, wspominając szczególnie fenomen jej przebicia serca, co sama opisuje, a co przywołuje zna rzeźba Berniniego z kościoła Matki Boskiej Zwycięskiej w Rzymie. Kaznodzieja przywołał też postać m. Teresy Marchockiej, „polskiej św. Teresy”, zachęcając do modlitwy o jej beatyfikację.

Tablica zaprojektowana przez inż. Stanisława Juszcza została wykonana przez inż. Piotra Białko. Na jej pobłogosławienie wybrano uroczystość św. Teresy od Jezusa nie przypadkowo. Jako

jedna z pierwszych polskich mniszek karmelitańskich i pierwsza w Polsce autorka kobiecej autobiografii mistycznej, w swym życiu powierzyła się ona bowiem swej hiszpańskiej duchowej Matce i żyła w jej szkole. Napisała akt tego powierzenia 22 października 1631 r., zapewniając, że „że będzie mieć do św. Teresy miłość i nabożeństwo wszystkiem afektem (...), jako do matki i patronki swojej i we wszystkich potrzebach będzie uciekać się do niej, (...) naśladować jej cnoty, (...) i zachowując całość doskonałości zakonnej, którą [św. Matka] przez reformę swoją podała, aż do śmierci w niej trwając”. Przyrzekła, iż „będzie wszystkim zalecać nabożeństwo do św. Matki” i prosiła, aby św. Teresa „była jej do końca matką, ratowała ją w potrzebach jej duszy” i by „uprosiła jej u Pana (...) pokorę prawdziwą, posłuszeństwo doskonałe (...) i zachowanie całości obserwancyi zakonnej (...), by była taką, jaką chce mieć ją Bóg i czego wymaga od niej jej wokacja”, tj. jej powołanie. Prosiła jeszcze o to, aby św. Teresa, „kochana jej matka, nie omieszkala przyjść do niej z szatą godową w ostatnią godzinę jej życia, (...) by mogła wnieść bezpiecznie na gody onego wiecznego wesela za jej przyczyną”.

Jak wyznaje o. Szczepan T. Prażkiewicz OCD, postulator karmelitów bosych w Polsce, matce Marchockiej od 2007 r. przysługuje kanoniczny tytuł Służebnicy Bożej, albowiem wtenczas rozpoczęto oficjalnie w Kurii Metropolitalnej w Krakowie jej proces beatyfikacyjny, który obecnie znajduje się już w swej fazie rzymskiej, w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. W odniesieniu do powiązania obu Teres od Jezusa – tej hiszpańskiej, czczonej na ołtarzach Kościoła i będącej jego doktorem, jak i tej naszej, polskiej, której proces beatyfikacyjny jest dopiero w toku, postulator dodaje, że już teraz wolno nam chyba powiedzieć, iż obie zdobyły ową mądrość, która jest cenniejsza niż berła i trony, i w porównaniu z nią niczym są bogactwa (por. Mdr 7, 7-9), tj. mądrość ducha! Zdobyły ją nie w auli uniwersyteckiej: żadna z nich nigdy w takiej nie była, nawet turystycznie. Zdobyły ją na kolanach, przed tabernakulum; zdobyły ją na modlitwie! Chronologicznie jako pierwsza, uczyniła to Teresa z Hiszpanii, bo nasza, polska Teresa, przyszła przecież na świat 21 lat po śmierci Teresy Hiszpańskiej. Poznała więc nasza polska Teresa swoją poprzedniczkę przede wszystkim jako „mistrzynię modlitwy” rozmówianą bez reszty w Chrystusie. I za jej przykładem potrafiła także ona przylgnąć całkowicie do Chrystusa i do Jego Krzyża, który jest najwyższą Mądrością (por. 1Kor 1, 24). Jezus ze swoim krzyżem był jej wszystkim, był najwyższym jej bogactwem, stąd jej znane zawołanie: „Krzyż, Panie Jezu, Twój, to jest żywot mój”.

Żywimy nadzieję, że także ona, nasza „polska Teresa od Jezusa” doczeka się wyniesienia na ołtarze i będzie nam będzie wolno o niej mówić, że była „wierną córką wielkiej Teresy”, podobnie jak Francuzi mówią o św. Teresie z Lisieux, Włosi o św. Teresie Redi z Arezzo, Chilijczycy o św. Teresie z Los Andes, a sympatycy Edyty Stein o niej, jako Teresie Benedykcie od Krzyża.

Tablica, którą zainaugurowano, i za której poświęcenie jesteśmy wdzięczni Księdzu Arcybiskupowi, jest nie tylko epitafijnym upamiętnieniem „polskiej Teresy od Jezusa”, ale wszystkich, którzy nawiedzają krakowski kościół Sióstr Karmelitanek Bosych przy ul. Kopernika, będzie ona informować, że w krypcie pod głównym ołtarzem tegoż kościoła, spoczywają doczesne szczątki tej kandydatki na ołtarze, zachęcając tym samym do modlitwy o jej beatyfikację i o łaski za jej przyczyną – dodaje postulator.

W uroczystości wzięli udział liczni kapłani zwłaszcza karmelitańscy, m.in. o. Tadeusz Florek OCD – przełożony prowincjalny, a także ks. Józef Gubała, proboszcz miejscowej parafii pw. św. Mikołaja i przedstawiciele klasztoru jezuitów. Uczestniczyli też w ceremonii bracia klerycy karmelitańscy, osoby konsekrowane i wierni.

*Biuro Postulatorskie
Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych*

Żył „z powodu” Jezusa i Ewangelii (por. Mk 10, 30)

„Czego dziś i zawsze ludziom potrzeba? „Trzeba zawsze się modlić a nigdy nie ustawać” (Łk 18,1) – potrzeba ducha modlitwy! Wiele się w naszych czasach pracuje, działa społecznie, zawiązuje się i organizuje związki młodzieży, zakłada się instytucje dobroczynne. Mimo tego ruchu zyski bywają małe. Dlaczego?

Bo wielu jest pracujących, a mało modlących się, wielu jest którzy starają się uświęcać drugich, a o swoim uświęceniu zapominają. Stąd, dzieła chrześcijańskie szczęśliwie rozpoczęte częstokroć nie dochodzą do celu, bo brak im ożywczego ducha, który płynie z modlitwy. Może nawet nie zbłądzą, gdy powiem, że ludzie dzisiejsi tracą nawet pojęcie modlitwy. Rozumieją modlitwę: gdy pod wpływem utrapień, cierpień, ubóstwa, choroby, proszą o rzeczy potrzebne.

Natomiast modlitwy, która jest podniesieniem serca i ducha do Boga, która jest podniesieniem całego człowieka ponad rzeczy widzialne do Bożych piękności, do Boskich doskonałości, która udoskonala całego człowieka – często nawet nie rozumieją, i nie praktykują. Dlatego serca bywają puste i obojętne dla Boga”. – Sługa Boży o. Anzelm od św. Andrzeja Corsini OCD

15 października b.r. minęła kolejna, już 49. rocznica, odejścia do domu Ojca sł. B. Anzelma Macieja Gądka (1884-1969). Opatrzność tak sprawiła, że jego życie ziemskie zakończyło się w dniu, gdy w całym Kościele obchodzono liturgiczne wspomnienie (a w Karmelu o randze uroczystości) św. Teresy od Jezusa, doktora Kościoła. Bardzo to wymowne, gdy chodzi o duchowego jej syna, karmelitę bosego. Czy to przypadek, że złączył ich dzień śmierci? Centrum ich życia stanowiła tajemnica Trójcy Świętej, będącej źródłem życia i udzielania się świętości Boga. Można to zauważyć badając i porównując życie duchowe Sługi Bożego i Świętej z Avili w kluczu ich osobowości, cnót, dzieł, wierności powołaniu, które swoje źródło ma w modlitwie, w pokorze, która jest prawdą czynioną w miłości, w prostocie, radosnej ofierze i wytrwałym dążeniu do zjednoczenia z Bogiem. Dokonało się to przez kontemplację świętego człowieczeństwa Chrystusa, poczynając od tajemnicy Wcielenia Syna, tajemnicy Słowa – Dzieciątka Jezus – który zawsze pozostał Synem, „od żłóbka aż po krzyż”, aż po wyniesienie i kenozę w Eucharystii. Potwierdzają oni przez to doktrynę św. Jana od Krzyża, że najprostsza i najszybsza ścieżka prowadząca do zjednoczenia z Bogiem, to droga miłości.



Tegoroczne obchody rocznicy śmierci Sługi Bożego o. Anzelma Gądka OCD miały swój wymiar diecezjalny, parafialny i zakonny. W kaplicach Zgromadzenia: w Łodzi, Balicach, w Czernej i w innych wspólnotach, zostały odprawione Msze św. dziękczynne za świętość życia Ojca Założyciela oraz o beatyfikację Sługi Bożego.

Centralne obchody miały miejsce w niedzielę 14 października 2018 r. o godz. 13 w kościele karmelitów bosych w Łodzi, gdzie znajduje się grób Sługi Bożego. Zgodnie z wcześniejszym komunikatem Kurii Metropolitalnej w Łodzi, Mszy św. o beatyfikację Sługi Bożego przewodniczył i homilię wygłosił rektor WSD, ks. dr Sławomir Sosnowski. Jak sam przyznał, znający siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus od swego dzieciństwa. W uroczystej Eucharystii wzięli udział Ojcowie karmelici boscy wspólnoty łódzkiej, z o. przeorem i proboszczem Piotrem Bajorkiem OCD, wierni parafii pw. Opieki św. Józefa, delegacje sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z wielu domów z terenu Polski, Łotwy i Białorusi, wraz z wikarią generalną Zgromadzenia, s. Juliuszą Świerkosz, s. Imeldą Kwiatkowską, asystentką generalną i zarazem wicepo-

stulator procesu beatyfikacyjnego, oraz z przełożonymi prowincjalnymi Zgromadzenia. Procesja kapłanów z asystą, zdążająca do ołtarza oraz zgromadzone siostry – zatrzymali się w przedsionku kościoła przy grobie Sługi Bożego, by odmówić modlitwę o łaskę jego beatyfikacji.

W kazaniu ks. Rektor Sosnowski, nawiązując do Słowa Bożego 28 niedzieli, stwierdził, że „tylko zaangażowanie w życie Jezusa i pasja bycia z Nim czyni wolnym wobec posiadania, przywiązania i znaczenia wśród innych. To właśnie relacja z Jezusem nas uwalnia. Stać nas wtedy na radykalne decyzje, ale jest to możliwe tylko wówczas, gdy się nawrócimy lub odkrywamy w młodości swoje powołanie. Z upływem lat trudniej podjąć stanowczą decyzję. Nie chodzi jednak o jednorazową decyzję, lecz o postawę trwałą, o codzienne konsekwentne wybory „z powodu Jezusa i Jego Ewangelii”. Wierne oddanie jednak i trwanie ze względu na Jezusa, jest niekiedy bardzo trudne i wymagające”.

Kaznodzieja, wskazując na świadectwo Sługi Bożego, zauważył, że to co o. Anzelm głosił w swoim życiu, i Kim się zachwycał – Chrystusem, Dzieciątkiem Jezus, znaczy, że „przez całe życie zachował młodość, odwagę wielkoduszności i ofiarności w wyborze Jezusa”. Ks. Rektor stwierdził, że na starość często człowiek znów uczy się być dzieckiem, czyli poznawać swoją słabość, uczy się oddania. Zatem, każdy z nas może uznać w sercu: „To ja mam być tym, który przeżywa zależność od Boga. To, co mam, przyjmuję i nie używam po swojemu... To jeszcze nie wszystko, co osiągnąłem, ale mam wzrastać coraz bardziej w duchu ewangelicznym. Duch dzieciństwa jest bowiem czymś, co ożywia, pobudza, sprawia ciąglą młodość na poziomie duchowym, bez względu na wiek... Duch dzieciństwa jest postawą wobec Ojca. Moje życie ‘z powodu Jezusa’ (por. Mk 10,30) jest ożywiane i kształtowane Słowem Bożym”. Na koniec zachęcił wiernych: „Obyśmy tak potrafili wsłuchiwać się w Słowo, wpatrywać się w tych, którzy Słowem Bożym żyją, w postać o. Anzelma, który żył ‘z powodu Jezusa i z powodu Ewangelii’ (por. Mk 10,30), a przez to zachować ciąglą świeżość naszego oddania, jakiegokolwiek mamy powołanie, abyśmy w duchu dzieciństwa, z młodym sercem potrafili je przeżywać”.

Także w rodzinnej parafii Sługi Bożego, w Niegowici k. Krakowa, gdzie od 10 lat posługują duchowe córki Sługi Bożego, jak każdego 15 dnia miesiąca, tak i w 49. rocznicę śmierci, została odprawiona Msza św. o łaskę rychłej beatyfikacji o. Anzelma Gądka OCD.



Celebrans, ks. Piotr Płaszcz, podczas homilii, wyszedł od myśli liturgii dnia i uznał, że jedna grupa ludzi wszystko czyni z motywu prawa – bo musi, a druga grupa ludzi czyni to z wolności – bo chce. I właśnie do tych wolnych ludzi należała św. Teresa od Jezusa i Sługa Boży o. Anzelm Gądek. Byli oni ludźmi wolnymi, oni pociągnęli za sobą rzeszę ludzi, którzy – również jako wolni – poszli służyć bliźnim siłą Słowa Bożego i siłą jego działania. Aby ich naśladować, trzeba być wolnym i podjąć wewnętrzną siłę działania tego Słowa, naśladowując Chrystusa wolnego, który chciał doskonale wypełnić wolę swego Ojca.

Trzecim wyjątkowym miejscem, gdzie 15 października 2018 r. wspominano Sługę Bożego o. Anzelma był Papieski Wydział Teologiczny Teresianum w Rzymie. Mszę św. koncelebrowaną, inauguracyjną nowy

rok akademicki, pod przewodnictwem bpa Paolo Selvadagi, o. rektor Albert Wach OCD odprawiał z intencją dziękczynną za świadectwo życia Sługi Bożego o. Anzelma, o błogosławieństwo Boże w pracach procesu beatyfikacyjnego oraz łaskę jego beatyfikacji. Następnie, na auli uniwersyteckiej o. prof. Denis Chardonens OCD, w wykładzie sprawozdawczym wspominał przypadającą w tymże dniu 49. rocznicę śmierci Sługi Bożego Anzelma od św. Andrzeja Corsini, pierwszego rektora Międzynarodowego Kolegium (w latach 1926-1935) oraz pierwszego rektora Fakultetu Teologicznego Teresianum (w latach 1935-1945).

s. Konrada Dubel CSCIJ, postulator

Relikwie św. Teresy i jej Rodziców w Norwegii

W sobotę, 6 października 2018 r. do Skandynawii przybyły relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz jej Rodziców. Jak napisali biskupi w liście pasterskim zapowiadającym to wydarzenie – celem pielgrzymki relikwii rodziny Martin jest wsparcie rodzin w krajach skandynawskich, a także umocnienie wiary katolików. W parafii św. Gudmunda w Jessheim uroczystość nawiedzenia rozpoczęła sobotnia Eucharystia, którą sprawował biskup Bernt Eidsvig. Po niej odbył się Festiwal Młodych.



W niedzielę, 7 października relikwie zawitały do parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w Oslo. Po krótkiej ceremonii powitalnej, wikariusz tej parafii Piotr Gąsior i wikariusz parafii św. Hallvarda, ks. Piotr Gwiżdż koncelebrowali uroczystą Mszę św. w języku polskim.

Tego dnia nad ołtarzem zawisły wizerunki bohaterów wydarzenia – portret św. Teresy i jej rodziców, Zeli i Ludwika Martin. Piękne relikwiarze w szklanych osłonach, przybrane czerwonymi różami wystawiono na podwyższeniach przed ołtarzem. Stąd były dobrze widoczne dla wszystkich wiernych, którzy szczerze wypełnili kościół św. Jana. Większość uczestników uroczystości przyniosła do

kościół róże – symbol św. Teresy, która zapowiedziała przed swoją śmiercią: „Moja misja rozpocznie się po śmierci. Pobyt w niebie poświęcę na pomoc ludziom na ziemi. Spuszczę deszcz róż”.

W wygłoszonym podczas Mszy św. kazaniu ks. Piotr Gąsior odniósł się zarówno do czytania liturgicznego, jak i peregrynacji relikwii. Powiedział m.in., że „Warto dzisiaj z wielką wiarą prosić nawet o cud, bo św. Teresa pokazuje, że Jezus nie lekceważy naszych ziemskich spraw”. W tym kontekście ksiądz Gąsior przywołał jedno ze świadectw, związane z peregrynacją św. Teresy po Stanach Zjednoczonych w roku 1999. Była to historia kobiety o imieniu Diana, która przy relikwiarzu świętej wyprosiła łaski dla swojej córki. Kaznodzieja podkreślał jednak, że „Bóg nie zawsze daje nam łaski doczesne, ale robi wszystko, abyśmy zdobyli łaskę życia wiecznego”. Św. Teresa broni nas przed „zatwardziałością serca” i przemienia nasze serca – przekonywał ks. Gąsior, kończąc kazanie modlitwą do św. Teresy.

Po Mszy św. nastąpiło poświęcenie przyniesionych przez wiernych róż – atrybutów św. Teresy i pamiątki jej niosących nadzieję słów. W tej pięknej chwili świątynia przypominała prawdziwy ogród różany, a każdy kwiat symbolizował prośby i pragnienia, z którymi ludzie przyszli przed ołtarz.

Czyż każda z tych róż nie symbolizowała konkretnej modlitwy? Prośby? Oczekiwania na cud?

Po nabożeństwie wierni podchodzili do relikwiarza, aby je ucałować. Szli w skupieniu i ciszy, w głębi serca licząc na łaski wymodlone za wstawiennictwem świętych. Na twarzach wielu osób widać było wzruszenie i nadzieję.

Za: www.katolsk.no

Wadowice: Spotkanie najmłodszych kapłanów

Kapłaństwo to niewątpliwie wielki dar, ale wlane przez Ducha Świętego w naczynia słabe, które potrzebują umocnienia. Pierwsze lata kapłaństwa wypełnione są zdobywaniem doświadczenia, poznawaniem ludzi i ich problemów, poszerzaniem wiedzy i umiejętności potrzebnych do nawiązania komunikacji ze współczesnym katolikiem. Dlatego właśnie co roku młodzi kapłani karmelitańscy spotykają się, aby wspólnie się modlić, zacieśniać braterskie więzi i słuchać autorytetów w dziedzinie teologii i nauk humanistycznych.

W tym roku młodzi prezbiterzy z obu polskich prowincji karmelitańskich zjechali się do rodzinnego miasta św. Jana Pawła II. W klasztorze „na Górcze”, z którego rozciąga się widok na całe niemalże Wadowice, przez dwa dni ojcowie wspólnie sprawowali liturgię, słuchali wykładów i spędzali wolny czas. Pośród zaproszonych gości była dr Danuta Piekarz, wykładowczyni, popularyzatorka Pisma Świętego. W kontekście tematu całego spotkania opowiadała o pracy z tekstem Pisma Świętego oraz specyficznej metodzie modlitwy, którą tradycja nazywa *lectio divina*. Wykład miał również wymiar praktyczny, ponieważ słuchacze mogli sami podzielić się własnym doświadczeniem i przeprowadzić *lectio* w braterskiej grupie. Drugim prelegentem był o. Jakub Kamiński, który starał się nakreślić historyczne podejście do Biblii w tradycji karmelitańskiej, odnajdując ślady wspólnotowej medytacji nad słowem Bożym. Trzecim zaproszonym gościem był znany krakowski biblista ks. Wojciech Węgrzyniak, który w porywający sposób przybliżył realia współczesnego człowieka, który poszukuje odpowiedzi w Piśmie Świętym. Przedstawił panoramę dostępnych narzędzi do poszerzania wiedzy i przygotowania spotkań biblijnych, zachęcając do inwestowania w osobisty kontakt z Żywym Słowem.

Czas pracy umysłowej i warsztatowej przerywały momenty rekreacji, w których młodzi kapłani mogli podzielić się swoją codziennością, spotkać się ze współbraćmi pracującymi na co dzień w odległych zakątkach Polski, Słowacji i Białorusi. Dwa intensywne dni z pewnością wydadzą owoc i zainspirują do pracy z młodzieżą, dorosłymi, w parafii i przy klasztorze ze szczególnym naciskiem na Słowo, które stało się ciałem (J 1, 14).

o. Damian Sochacki OCD

PROWINCJA - BRACIA

Z życia klasztoru w Poznaniu



1 października obchodziliśmy święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Główną Mszę św. sprawował i kazanie o św. Teresie głosił o. Leszek Klekociuk, franciszkanin ze wzgórze Przemysła, gwardian i rektor tamtejszego kościoła, które jest Sanktuarium Maryi Pani Poznania. O. Leszek ukazał prostotę i pokorę świętości św. Tereski, zwrócił uwagę na aktualność jej przesłania o małej drodze do świętości, w aspekcie wspólnoty, miłości bliźniego, najbliższego. Po Mszy św. odbyło się święcenie płatków róż, a potem udaliśmy się na uroczystą kolację.

W październiku rozpoczęły się wykłady w Carmelitanum, które cieszy się stałym zainteresowaniem. Ten rok szczególnie poświęcony jest św. Teresie od Jezusa. Rozpoczęły działalność duszpasterstwa: Akademickie, Karmelove, Związków Niesakramentalnych. Odbywa się też Kurs Opieki Duchowej dla osób, które od strony duchowej chcą lepiej wykonywać swoje zadania w posłudze chorym. Kurs prowadzony przez Niewidzialny Klasztor Jana Pawła II.

Z urlopu wrócił o. Józef Synowiec, który odpoczął w naszym klasztorze w Sopocie, wzbogacając kuchnię klasztorną swymi talentami kulinarnymi.

W czasie Triduum przed uroczystością św. Teresy od Jezusa, odbyła się w naszym klasztorze Rada Plenarna i Rada Prowincjalna. Więc zjechało się do nas wielu gości z innych klasztorów Prowincji i z zagranicy. Triduum głosił o. Aleksander – który mówił o specyfice modlitwy u św. Teresy, jako dialogu przyjaźni, czy to w ufnej rozmowie, czy w rozmowie na bazie motywu ewangelicznego i całość podsumował tematem wyznania Teresy w momencie przechodzenia do Pana – Jestem córką Kościoła. To wyznanie św. Teresy może stać się drogą i wyznaniem każdego z nas – jesteśmy dziećmi Kościoła. W samą uroczystość głównej Mszy św. przewodniczył o. Przeor, Szczepan.

20 października, w sobotę obchodził imieniny o. Jan Kanty Stasiński, senior naszej wspólnoty zakonnej, któremu o. Przeor złożył piękne życzenia, a każdy ze wspólnoty dołączył swoje, na obiedzie był dobry tort. Wieczorem bracia postulanci i klerycy zorganizowali Agapę, na której świętowaliśmy rozpoczęcie postulatatu i przybycie nowych braci do wspólnoty i imieniny o. Jana. Bracia sami przygotowali różne potrawy i smakołyki.

21 października w ramach „Piwnicy Duchowej”, odbyła się prezentacja słowno-muzyczno-taneczna pod tytułem „Medytacja nad psalmem 16”. Całość przygotowała, reżyserowała i wytańczyła pani Monika Gałęska. Wspomógł ją chór Anonymus, pod dyрекcją Zbigniewa Kaczmarka, który wzbogaca często liturgię w naszym kościele, szczególnie we wtorki na mszach św. wspólnoty św. Moniki. Na harfie zagrał pan Michał Zator, a komentarze oparte na myśli Jana Pawła II odczytała pani Joanna Kiersztejn, pan Adam Mazurek wymodlił Psalm 16. Medytacja zakończyła się krótka adoracją Najświętszego Sakramentu. Po prezentacji odbył się poczęstunek dla gości.

W ramach cyklu „Piwnica duchowa”, 26 października, odbyły się „Warsztaty dla kobiet”, pod tytułem: „Powołanie kobiety – ocalić wartości we współczesnym świecie”. Każdego miesiąca będzie prezentowana święta kobieta i wartość która jest szczególnie widoczna w jej życiu. Obecne warsztaty były poświęcone św. Teresie Benedykcie od Krzyża, Edycie Stein, tematem była uczciwość wobec siebie, Boga i innych. Uczestniczki po Mszy św. wysłuchały konferencji, a następnie udały się na część dyskusyjną, na której było 21 kobiet.

Ostatni tydzień października to w Kościele w Polsce czas modlitwy za misje i misjonarzy, z tej okazji 28 października kazania niedzielne wygłosił w naszej Bazylice o. Jurij Nakhodka z Białorusi. W kazaniu przybliżył nam sanktuarium Maryjne w Gugogajach na Białorusi, gdzie od lat pełnią posługę nasi ojcowie i siostry Karmelitanki od Dzieciątka Jezus. Kazaniu towarzyszyła prezentacja slajdów na rzutniku ze zdjęciami z Gudogaj, a poznaniacy okazali się bardzo hojni w ofiarach dla o. Jury.

o. Aleksander Szczukiecki ocd

Zapowiedź i progra Sympozjum jesiennego w Poznaniu

Sympozjum

KARMEL TEREZJAŃSKI – DAR POCZĄTKU I TRWANIA

450-LECIE POWSTANIA PIERWSZEJ WSPÓLNOTY KARMELITÓW BOSYCH (DURUELO 1568)

400-LECIE PRZYBYCIA KARMELITÓW BOSYCH DO POZNANIA (1618)

Poznań, 15-17 listopada 2018 r.

CZWARTEK, 15 LISTOPADA, GODZ. 17.00

Otwarcie sympozjum

Zakony w Poznaniu na początku XVII wieku – prof. Rafał Witkowski, Poznań, UAM

Rola św. Teresy od Jezusa w powstaniu wspólnoty karmelitów bosych w Duruelo –
o. Wojciech Ciak OCD, Warszawa

18.30-18.50 Przerwa

Życie św. Jana od Krzyża i ideał Karmelu Terezańskiego – o. Wojtech Kohut OCD, Arenzano
(Italia)

PIĄTEK, 16 LISTOPADA, GODZ. 17.00

Geneza i początki klasztoru karmelitów bosych w Poznaniu – o. Piotr Neumann OCD, Poznań, UAM

Główne postacie wśród pierwszych karmelitów bosych: Antoni od Jezusa, Jan od Krzyża, Hieronim Gracjan, Mikołaj Doria – o. Wojciech Ciak OCD, Warszawa

18.20-18.40 Przerwa

Przestrogi duchowe – ideał życia zakonnego albo wskazówki na drogę do świętości –
o. Wojtech Kohut OCD, Arenzano (Italia)

SOBOTA, 17 LISTOPADA, GODZ. 17.00

Życie i działalności poznańskich karmelitów bosych w świetle kroniki klasztornej –
o. Piotr Neumann OCD, Poznań, UAM

Od pierwszej wspólnoty w Duruelo do zakonu karmelitów bosych – o. Paweł Hańczak OCD,
Kraków

18.20-18.40 Przerwa

Życie teologalne – właściwy kontekst do modlitwy terezańskiej – o. Wojtech Kohut OCD,
Arenzano (Italia)

Organizatorzy: Sanktuarium Św. Józefa oraz Wyższe Seminarium Karmelitów Bosych w Poznaniu

Miejsce: Poznań, ul. Działowa 25, Samotnia św. Rafała (dolny kościół)

Drzewina: spotkanie formacyjne z braćmi z Gorzędzieja

Zwyczajnie w Drzewinie w każdy czwartek mamy spotkanie formacyjne. Trwa ono do godziny. Ostatnio pochylamy się nad o. Tomaszem od Jezusa OCD. Każdy z nas przygotowuje się od spotkania czytając wyznaczony rozdział z *Itinerarium pustyni*. Specjalnie bierzemy niewielkie fragmenty, by nie umykały nam ważne treści. Jeden z nas jest wyznaczony do tego, by mocniej przemyśleć tematy z danego rozdziału i po krótkim wstępie ma poprowadzić dzielenie. Staramy się szukać treści, które odnoszą się do naszego życia.



Tym razem było inaczej. Po udanej trzydniowej sesji formacyjnej z o. Wojciechem Ciak OCD, bracia z Gorzędzieja zasmakowali we wspólnym zgłębianiu poważniejszych treści. A tym razem temat był trudny ale ciekawy: kontemplacja. Podstawą do dzielenia był wykład o. Saverio, naszego generała: „Co znaczy dla dzisiejszego Karmelu bycie kontemplacyjnym?”. Przy stole zebrało się nas 10 osób a półtorej godziny okazało się dla nas za mało. Pokazał się nasz głód i namysłu i rozmawiania na trudniejsze a ważne tematy.

Głód formacji siebie samego jest w nas na tyle silny, że następne wspólne dzielenie ustaliliśmy za miesiąc.

o. Artur od Ducha Świętego OCD

Spotkanie formacyjne młodych kapłanów

W dniach 16-19 października młodzi kapłani naszej prowincji (a przynajmniej ich zdecydowana większość) zgromadzili się na corocznym spotkaniu formacyjnym. Tym razem mieliśmy okazję spotkać się nie tylko we własnym gronie, ale spędziliśmy ten czas służący pogłębieniu naszej kapłańskiej tożsamości wspólnie ze współbraćmi z prowincji krakowskiej.

Korzystaliśmy w tym czasie z ich gościnności, ponieważ na miejsce spotkania wybrano dom rekolekcyjny przy klasztorze w Wadowicach. Towarzyszyli nam (oraz pilnowali nas...) o. Jakub Kamiński (z naszej prowincji) oraz o. prowincjał Tadeusz Florek i o. Łukasz Kasperek (z prowincji Krakowskiej).

Najważniejsze w czasie tych dni były oczywiście te momenty, kiedy mogliśmy wspólnie stanąć przed Panem na modlitwie - gromadząc się wokół Jego ołtarza na Eucharystii, słuchając wspólnie Jego słowa oraz

polecając Mu siebie, swoje kapłaństwo a także cały Kościół w trakcie liturgii godzin oraz modlitwy wewnętrznej. Nie zabrakło rzecz jasna także elementów stricte formacyjnych (w końcu, jak mawiała św. Nasza Matka - dobre wykształcenie teologiczne kapłana to wielka sprawa (por. np. Dd(t) 5,2).

Wysłuchaliśmy trzech wykładów, które oscylowały wokół tematu tej sesji formacyjnej: Od spotkania do głoszenia. Słowo Boże w życiu duchowym i posłudze duszpasterskiej.

Pierwsza przemówiła do nas p. dr Danuta Piekarcz - biblistka oraz italianistka, wykładowca UJ oraz UP Jana Pawła II w Krakowie. Poruszyła ona temat *lectio divina* (omawiając m. in. teologiczne uzasadnienie tej formy modlitwy, możliwy jej schemat, warunki owocności tej formy modlitewnej oraz mogące rodzić się praktyczne problemy). Podzieliła się też swoim wieloletnim doświadczeniem z prowadzenia kręgu biblijnego - grupy osób świeckich regularnie dzielących się słowem Bożym.



O. Jakub Kamiński przybliżył nam tematykę lektury słowa Bożego w tradycji karmelitańskiej. Omawiając trzy zasadnicze płaszczyzny, na których się ona dokonywała - liturgiczną, osobistą i wspólnotową - skoncentrował się zwłaszcza na płaszczyźnie wspólnotowej, przypominając o nieco zapomnianym obecnie zwyczaju regularnego urządzania w naszych klasztorach tzw. kolacji duchowych.

Ostatni z wykładowców, ks. Wojciech Węgrzyniak (biblista i rekolekcjonista, kapłan archidiecezji krakowskiej) określił jako temat swego wystąpienia zagadnienie "eklezyjalnej lektury Pisma św.". W barwnych słowach, okraszonych dużą dozą humoru oraz osobistych wspomnień, przypomniał nam, że to słowo Boże jest podstawowym lekarstwem i drogowskazem w życiu Kościoła w każdej jego epoce.

Cenną jak zawsze była też możliwość braterskiego spotkania oraz swobodnej rozmowy na tematy dotyczące naszego codziennego życia i naszej posługi. Dziękujemy za stworzenie tej przestrzeni dialogu (szczególne podziękowania dla o. Przemysława - gospodarza domu

rekolekcyjnego) i czekamy na przyszłoroczne spotkanie, które podobno ma się odbyć na Białorusi (będzie się zatem działo...).

O. Michał Żelechowski OCD

W Naroczy oddano cześć św. Janowi Pawłowi II

Wierni na Białorusi pamiętają i kochają św. Jana Pawła II, o czym bardzo wyraźnie świadczą między innymi obchody ku czci Wielkiego Papieża, które 21 października odbyły się w Naroczy.

Tegoroczne uroczystości w Naroczy, gdzie jest silnie rozwinięty kult św. Jana Pawła II, obchodzono pod znakiem dwóch rocznic: czterdziestolecia wyboru na urząd Piotrowy i dziesięciolecia poświęcenia na placu kościelnym pomnika Wielkiego Papieża. Uroczystość, oprócz wymiaru liturgicznego, miała również charakter festynu. Dzieci i młodzież mogły uczestniczyć w cyklu katechez o św. Janie Pawle II, a także zmierzyć swoje siły w konkursie malunków na temat „Żyć, jak uczył Wielkie Papież”.

W sobotni wieczór, poprzedzający uroczystość, wierni zebrali się w swoim przytulnym kościele na wspólnotową modlitwę różańcową, prowadzoną przez młodzież. W niedzielę ku czci św. Jana Pawła II odbył się koncert naroczańskich młodzieżowych zespołów muzycznowokalnych: chóru „Apelsin” i orkiestry „Naroczański beau monde”. Młodzi artyści zaprezentowali zarówno utwory klasyczne jak i religijne oraz poezję białoruską.



W imieniu arcybiskupa mińsko – mohylewskiego Tadeusza Kondrusiewicza, biorącego udział w Synodzie Biskupów, uroczystej mszy świętej przewodniczył ksiądz kanonik Bogusław Modrzejewski ze Świra, dziekan miadziolski, który poświęcił swoją homilię uniwersalnym wymiarom świętości Wielkiego Papieża. Witając uczestników uroczystości, ksiądz Bogusław zwrócił się na początku do Ojca Bernarda Radzika OCD, nazywając go swoistym „kustoszem” miejsca kultu św. Jana Pawła II, jakim stał się naroczański kościół. Następnie stwierdził, że Karol Wojtyła jest przykładem człowieka, który we współpracy z łaską bożą wzniósł się w swoim człowieczeństwie na wyżyny świętości, zaś jego osobisty szlak stał się źródłem wielkich zmian o wymiarze światowym.

Rozważając, jak to było możliwe, ksiądz Bogusław przywołał słowa papieża Franciszka, wypowiedziane 10 października br. do rodaków św. Jana Pawła II, przybyłych z Krakowa. Ojciec Święty podkreślił, że św. Jan Paweł II „niósł w sercu i – jeśli można tak powiedzieć – w ciele świadectwo świętych Krakowa: od św. Stanisława i św. Jadwigi aż po św. Alberta i św. Faustynę, od których uczył się bezgranicznego oddania Bogu i wielkiej wrażliwości na każdego człowieka, poświęcenia i oddania, które przejawiały się w jego posłudze kapłańskiej, biskupiej i papieskiej”. Papież Franciszek przypomniał również, że jego święty poprzednik „otrzymał od Boga wielki dar umiejętności odczytywania znaków czasu w świetle Ewangelii i potrafił z niego korzystać, tak by wydawały owoce dla dobra swego ludu, waszego narodu, który pośród różnych bolesnych dziejów nigdy nie utracił ufności pokładanej w Bogu i wierności własnej kulturze, zakorzenionej w duchu chrześcijańskim”.

Właśnie zakorzenienie w Bogu, według księdza Modrzejewskiego, pomogło młodemu Karolowi przejść przez doświadczenia najciemniejszej nocy XX stulecia, jaką dla milionów ludzi stała się II wojna światowa, wywołana przez dwa nieludzkie totalitaryzmy. „Bóg pozwolił mu stać się świadkiem niespotkanego dotąd barbarzyństwa, dokonanego przez człowieka. Tak blisko od Krakowa, tak blisko od rodzinnych Wadowic, w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu naziści stworzyli przedsmak piekła... Właśnie tam, nieopodal strasznego miejsca unicestwienia, wydawałoby się, na dnie beznadziejności, Bóg Miłosierdzia zapalił światełko ratunku dla świata, a dla sprawy uzdrowienia i oczyszczenia w strumieniach Bożego Miłosierdzia splamionej duszy człowieka powołał Karola Wojtyłę – Jana Pawła II, czyniąc go świadkiem i apostołem tajemnicy Bożego Miłosierdzia” – mówił celebrans. Podsumowując, kaznodzieja znów przywołał słowa papieża Franciszka: „Ta bogata spuścizna, którą pozostawił nam święty Jan Paweł II,

jest dla nas - a zwłaszcza dla jego rodaków - wyzwaniem, aby być wiernymi Chrystusowi i odpowiedzieć radosnym poświęceniem się powołaniu do świętości, które Pan kieruje do każdego i każdej z nas, w naszej konkretnej sytuacji osobistej, rodzinnej i społecznej”. Na zakończenie płomiennego kazania ksiądz dziekan zachęcał: „całym swoim życiem odpowiedzmy na wezwanie św. papieża Jana Pawła II: Bracia i siostry! Nie bójcie się pragnąć świętości! Nie bójcie się być świętymi! Uczyńcie nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!”.

Po Eucharystii zebrani przeszli procesyjnie do pomnika św. Jana Pawła II, znajdującego się na placu kościelnym. Z okazji uroczystości rocznicowych figura Papieża została odnowiona, dlatego ksiądz kanonik Bogusław Modrzejewski dokonał jej ponownego poświęcenia i okadzenia. U stóp pomnika zostały złożone kwiaty i zapalone znicze, a zebrani mogli ucałować relikwie św. Jana Pawła II, które, dzięki staraniom karmelitów, 21 października 2012 roku, jako jedne z pierwszych na Białorusi trafiły do naroczańskiego kościoła.

Za: catholic.by Tłumaczenie: O. Arkadiusz Kulacha OCD

Dzień Katakumb w San Pancrazio



Po wielu latach starań podjętych przez śp. o. Terejusza i kontynuowanych przez o. Karola, katakumby św. Pankracego zostały oficjalnie włączone do grupy katakumb, nad którymi pieczę sprawuje Papieska Komisja Archeologii, a każdorazowy proboszcz będzie jednocześnie Dyrektorem Katakumb, z prawem uczestnictwa w spotkaniach Komisji.

W sobotę 13 października uczestniczyliśmy w pierwszym dniu katakumb rzymskich, pod hasłem "Od Ciemności do Światła". Od samego rana kolejki pielgrzymów ustawiały się pod naszą bazyliką. W ciągu całego dnia, dzięki pomocy wolontariuszy, przyjęliśmy blisko 800

osób. Z tej okazji odnowiliśmy muzeum przy naszej zakrystii. To wielki znak uznania dla naszych katakumb i pracy Ojców z naszej Prowincji.

O. Ernest Zielonka OCD

W San Pancrazio inauguracja Roku duszpasterskiego

W sobotę, 6 października o godz. 6.00 koncertem Orkiestry Rzymskich Karabinierów i Chóru Komentantury Generalnej Karabinierów, rozpoczęliśmy kolejny Rok Duszpasterski w naszej Parafii św. Pankracego.

Koncert był także okazją do podziękowań Ministerstwu Kultury za zakończony kolejny etap remontów naszej Bazyliki (wieża, dach prawej nawy i freski w prezbiterium).

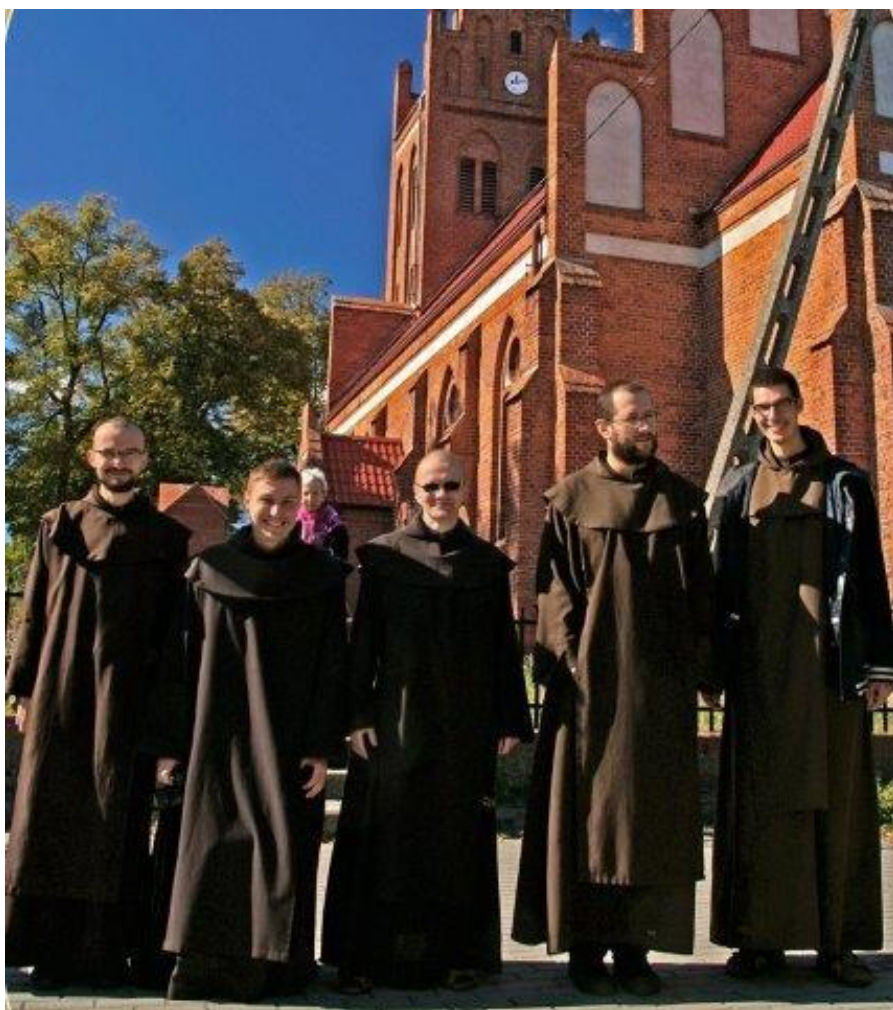
Koncert został zakończony odśpiewaniem przez chór Karabinierów Mazurka Dąbrowskiego i Hymnu Włoskiego. Mazurek Dąbrowskiego mówi o Włoszech, natomiast Hymn Włoski wspomina krew Polaków przelaną przez Austriaków. Wspaniały koncert zakończył się tradycyjną lampką wina w naszym parafialnym Oratorium.

O. Ernest Zielonka OCD

Wieści z Nowicjatu

W wigilię Uroczystości Narodzenia Najświętszej Maryi Panny tj. 7 września „Pan zwiłkł z nas starego człowieka wraz z uczynkami jego i przyoblekł w człowieka nowego, stworzonego w sprawiedliwości, świętości i prawdzie” – jak mówi formuła obrzędu obłóczyn. Realność tych słów zarówno zachwyca jak również wskazuje na drogę naszego życia, którą do tej pory każdy z nas szedł osobno, a którą teraz kroczymy razem w braterskiej wspólnotcie. Celem te drogi jest oczywiście nowe życie w Chrystusie takie, jakiego On sam dla nas zapragnął. W tym też dniu liturgia słowa Mszy Św. wskazała nasz kontekst powołania zwłaszcza słowa Ewangelii (Łk 5.33-39), w której Jezus poucza, że nawet stare bukłaki właściwie odnowione mogą być zdolne do przyjęcia nowego wina. Owo „uzdalnianie bukłaków” trwa już jakiś czas, a okres formacji nowicjackiej ufamy, że umocni nasze pragnienie pójścia za Jezusem czystym, ubogim i posłusznym. Wierzmy, że to codzienna wierność Jezusowi w najdrobniejszych aspektach życia uczyni nas zdolnymi do przyjęcia nowego życia w Nim, do bycia doskonalszym człowiekiem – na wzór Chrystusa. Dlatego też u początków naszego życia zakonnego prosimy o ufną modlitwę w naszej intencji, abyśmy trwając w wierności łasce powołania ukrytego życia w Bogu, mogli cieszyć się Jego przyjaźnią. Abyśmy przynależąc do Maryi w zakonie jej poświęconym byli „wszystkim dla wszystkich” zgodnie z myślą św. Pawła Apostoła.

A dla równowagi, coś zupełnie z innej beczki (bukłaku:), czyli wieści z **Kroniki Nowicjatu**:



W sobotę 29 września o. Krzysztof nasz przeor i proboszcz zorganizował dla swoich parafian (do których i my należymy) pielgrzymkę szlakiem sanktuariów Maryjnych diecezji pelplińskiej. Dzięki temu jednego dnia odwiedziliśmy sanktuaria w Byszewie, Topolnie, Świecie, Płochocinie, Piasecznie, Pelplinie, Gorzędzieju i Lubiszewie.

Tego samego dnia obchodziliśmy święto Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, które dla naszej zamarczej wspólnoty stanowi podwójną radość z racji przypadających tego dnia imienin naszego magistra nowicjatu o. Michała.

Również od tego dnia, w odpowiedzi na apel Ojca Świętego Franciszka, po każdej Mszy Św. odprawianej w kościele parafialnym lub chórze zakonnym, odmawiamy modlitwę do św. Michała Archanioła „by chronił Kościół od diabła, który zawsze stara się oddzielić nas od Boga”.

W październiku zawitała do nas

„złota polska jesień”, która w tych okolicach jest wyjątkowo piękna. Nasza codzienna praca nabrała nowego odkrywczego wymiaru, gdyż rozpoczęliśmy porządkowanie strychu nad klasztorem. Nowicjacki zapał poszukiwacza skarbów doprowadził do odkrycia wielu cennych śladów minionych wieków. Zapisy z pamiętnika, korespondencja sióstr franciszkanek tu niegdyś mieszkających, przedwojenne przedmioty codziennego użytku: satynowy krem, mosiężna ażurowa ramka pod zdjęcie, okulary z zielonym szkłem, liczna prenumerata czasopism: Homo Dei, Głos Kapłański, Rycerz Niepokalanej, Głos Eucharystyczny, Dzwonek Marji, Informator Różańcowy, Chorągiew Marji i wiele innych.



Jak każdy nowicjat wtorkowe rekreacje spędzamy na pieszych wycieczkach w okoliczne lasy, łąki i pola podziwiając piękno okolicznych terenów. Przed nami radosne Święto Wszystkich Świętych i nastrojowe Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, których otaczamy naszą serdeczną nowicjacką modlitwą.

Bracia nowicjusze

Karmelitańskie czuwanie na Jasnej Górze

W nocy z 14/15 października odbyło się od dawna zapowiadane, wyczekiwane i przygotowywane karmelitańskie czuwanie na Jasnej Górze pod hasłem "Solo Dios basta! Podejmij wyzwanie", w ramach nocnych czuwań w intencji trwającego Synodu Biskupów poświęconego tematowi: "Młodzież, wiara i rozważanie powołania". Uroczystość św. Teresy od Jezusa i obchodzona w tym roku 450. rocznica Reformy Karmelu gałęzi męskiej oraz 100. rocznica odzyskania przez Polskę Niepodległości to wspinała okoliczność, aby Rodzina i Przyjaciele Karmelu spotkali się w duchowej stolicy Polski i trwali wraz z Maryją Królową oraz św. Teresą na modlitwie, odpowiadając jednocześnie na zachętę Papieża Franciszka do intensywnej modlitwy za ojców synodalnych i młodzież całego świata. W modlitwę włączyli się świeccy z Warszawy, Poznania, Wrocławia i innych zakątków Polski, a także obecni w Sanktuarium Pielgrzymi, m.in. przybyli z dekanatu Staszów w diecezji sandomierskiej. Był to czas wielbienia i dziękczynienia, modlitewnego wołania o nowe powołania, czas nasłuchiwania co mamy czynić oraz ufne powierzenia całego Karmelu opiece Matki Bożej, aby pomagała żyć charyzmatem karmelitańskim i szerzyć go wśród młodych pokoleń.

Eucharystii o północy w uroczystość św. Teresy od Jezusa przewodniczył i Słowo Boże wygłosił o. Jan Malicki OCD, Prowincjał Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Konferencję zaś wygłosił i modlitewne czuwanie poprowadził o. Krzysztof Piskorz OCD, Prowincjałny Promotor Powołań. Muzyczną oprawę przygotowała i prowadziła Schola Karmelitańska z Wrocławia pod dyktando dra hab. Artura Wróbla, wykonując m.in. utwory do słów naszych Świętych Karmelu oraz karmelitańskie pieśni maryjne.

Nocne czuwanie rozpoczęliśmy Apelem Jasnogórskim, który poprowadził Metropolita Częstochowski, ks. abp Wacław Depo. Następnie, w roku duszpasterskim, w którym Kościół kieruje szczególnie wzrok na Trzecią Osobę Boską, uwielbiliśmy i przyzywaliśmy pomocy Ducha Świętego, wykonując Akatystę ku czci Ducha Świętego. W tej modlitwie prowadziła nas schola, ale dzięki śpiewnikom wszyscy uczestniczyliśmy w modlitewnym śpiewie. W międzyczasie mając wzrok utkwiony w Maryję, w Jej cudownym wizerunku, wysłuchaliśmy konferencji o. Krzysztofa pt. "Maryja – Święta Przestrzeń do odkrywania woli Bożej", która przybliżyła nam Osobę Oblubienicy Ducha Świętego, jako wzoru i pomocy w odkrywaniu planów Bożych.



Ważnym momentem było odmówienie Różańca świętego, z pięknymi rozważaniami o wyborach przed jakimi staje młody człowiek, tymi codziennymi jak i życiowymi. W czasie adoracji Najświętszego Sakramentu i spotkaniu w milczeniu z „Tym, o którym wiemy, że nas miłuje” – jak pisała św. Teresa z Avila, o. Prowincjał dokonał aktu zawierzenia Matce Bożej XI Żywych Róż Powołaniowych, po uprzednim przedstawieniu przez o. Krzysztofa wszystkich Róż i ich patronów. Przyzwaliśmy, nad dziełem pomocy powołanym, opieki Tej, która najpełniej odpowiedziała na Boże wezwanie i przez wstawiennictwo Jasnogórskiej Matki Kościoła prosiliśmy Jezusa Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie o dobre rozeznanie drogi życia dla młodych oraz aby Pan posyłał robotników na żniwo swoje. Kilkoro z nas w imieniu zgromadzonych odczytywało modlitwę za powołanych i o powołania słowami papieży: Benedykta XVI, św. Jana Pawła II, św. Pawła VI oraz innych.

Była także możliwość przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego. Osoby chętne mogły powierzyć się opiece Matki Bożej w znaku szkaplerza św., zaopatrując się także w szkaplerz wykonany przez Karmelitanki Bose z Częstochowy.

Na zakończenie oddaliśmy cześć Maryi, wyśpiewując, z podziałem na chóry, modlitwę Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP.

Wracaliśmy z głęboką wdzięcznością oraz radością w sercu za ten czas i łaskę wielogodzinnego przebywania w domu Matki Bożej i naszej, jak wierzymy, obdarowani przez orędownictwo Matki Najświętszej i wsparci wstawiennictwem św. Teresy od Jezusa.

Uczestnicy czuwania

Z działalności Prowincjalnego Ośrodka Powołań

Oto kilka wydarzeń, które odbyły się, w ostatnim czasie, w ramach działalności naszego Ośrodka Powołań:

Rekolekcje dla młodych mężczyzn i kobiet pod hasłem: "Rozeznawanie Józefa inspiracją dla naszego rozeznavania". Odbyły się w dniach 27-30 września u sióstr Karmelitanek Misjonarek w Trzebinii koło Żywca. W rekolekcjach wzięło udział 3 chłopaków i 1 dziewczyna. W towarzystwie bł. Franciszka Palau y Quer, założyciela Sióstr Karmelitanek Misjonarek, zajęliśmy się tematem rozeznavania i odkrywania w codzienności woli Bożej. Mówiliśmy o przybraniu postawy św. Józefa, którą on miał, czyli o tzw. aktywnej bierności, co ma wyrażać się w słowach: "Panie Boże, Ty działaj! Ja pragnę tego, co dla mnie przygotowałeś. Zapraszam Ciebie, oddaję Ci swoją wolę i wszystko co mnie stanowi, nie chcę Ci przeszkadzać".



Kilka osób ze wspólnoty młodych "Trinitas" z Warszawy wzięło udział w wydarzeniu na Stadionie Narodowym. Inicjatywa "Stadion Młodych: włącz pełnię wiary", 12-godzinne spotkanie rekolekcyjne, które odbyło się w sobotę, 6 października, w trzy dni po rozpoczęciu Synodu Biskupów pod hasłem: "Młodzież, wiara i rozeznavanie powołania". Spotkanie to było odpowiedzią na zachętę biskupów do tego, by bieżący rok w Kościele poświęcić szczególnie młodzieży. W spotkaniu wzięło udział mnóstwo prelegentów – świadków wiary – osób znanych i nieznanym, którzy podzielili się z uczestnikami doświadczeniem swojej relacji z Bogiem. Słowo świadectwa skierowali do obecnych m.in. tacy goście jak: ks. abp Grzegorz Ryś, ks. Jakub Bartczak, Marcin Zieliński, Bartek Krakowiak, Darek Malejonek, Marcin Jakimowicz.

Jedną z form naszego duszpasterstwa powołań jest także pielgrzymowanie. W sobotę, 13 października odbyła się piesza pielgrzymka z Wrocławia do Trzebnicy, do grobu św. Jadwigi Śląskiej. W naszej karmelitańskiej grupie 18. uczestniczyło około 100 osób, w tym duża grupa ludzi młodych, szczególnie z duszpasterstwa akademickiego "Karmel" z Wrocławia oraz młodzi z Poznania, którzy przyjechali wraz z br. Grzegorzem Lokszejnem oraz br. Bartoszem, który wywodzi się z DA Karmel z Wrocławia, a w tym roku złożył swoją pierwszą profesję zakonną. Był także z nami br.

Tomasz z klasztoru wrocławskiego. Hasłem tegorocznej pielgrzymki były słowa św. Pawła Apostoła z listu do Efezjan: "Nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego". Wśród śpiewów, modlitwy, milczenia i słuchania konferencji o tym, by nie zasmucać Ducha Świętego przez brak otwarcia na Niego, szliśmy w radości, ogrzewani promieniami słońca, prawie tak, jak w czasie pieszej pielgrzymki na Jasną Górę.

o Krzysztof Piskorz OCD

PROWINCJA - SIOSTRY

W Koszalinie odbyło się spotkanie Przeorysz i Delegatesk OCD

W dniach od 18 do 21 października 2018 r., w Centrum Edukacyjno-Formacyjnym w Koszalinie odbyło się spotkanie Przeorysz i Delegatesk, w którym uczestniczyły czterdzieści dwie mniszki z dwudziestu klasztorów karmelitanek bosych Warszawskiej Prowincji. Towarzyszyli nam Ojcowie Karmelici Bosi: N. O. Prowincjał Jan Piotr Malicki, N. O. Delegat Wojciech Ciak i o. Rafał Wilkowski, Sekretarz ds. Mniszek.

Każdego dnia wspólnie uczestniczyliśmy w Eucharystii sprawowanej przez Ojców. Doświadczaliśmy też jedności z naszymi Braćmi podczas wspólnie odmawianych Jutrzn i Nieszporów oraz prostego bycia razem podczas posiłków czy indywidualnych rozmów.

Pierwszego dnia, po wprowadzeniu o. Wojciecha, M. Joanna z Łasina zrelacjonowała nam spotkanie z o. José Rodríguezem Carballo OFM, w którym uczestniczyła w Krakowie, s. Małgorzata z Nowych Osin podzieliła się doświadczeniem pracy w Komisji, zajmującej się w Gnieźnie opracowaniem roboczej redakcji Statutu Federacji, a M. Małgorzata z Gniezna przedstawiła historię spotkań karmelitanek w Polsce, których tematem było m. in. utworzenie Federacji.



Następnie O. Jan Malicki wygłosił konferencję, która w dużej mierze stała się dzieleniem braterskim, przybliżającym nam dokument *Dla nowego wina, młode bukłaki*: Nasz Ojciec podjął zwłaszcza temat sprawowania władzy. Kolejne konferencje wygłosił o. Rafał Wilkowski przybliżając nam temat autonomii i komunii na podstawie Konstytucji *Vultum Dei quaerere* oraz Instrukcji *Cor orans*. Ojciec ukazywał, jak dobrze przeżywana autonomia wyzwala z lęku, otwiera na relacje z innymi klasztorami i rodziną charzmatyczną. Tak rozumiana autonomia wpisuje się w teologię komunii. W kolejnych konferencjach o. Rafał omawiał różne tematy zawarte w *Vultum Dei quaerere* i *CO*, m. in. czym jest Federacja, rola i zadania Przewodniczącej federacji, Rady federacji czy Zgromadzenia federacji, oraz odpowiedział na część pytań, które nadesłały poszczególne klasztory.

Spontanicznie pojawiło się między nami pragnienie dzielenia, które dotyczyłoby naszych oczekiwań wobec Federacji. Każda z nas otrzymała przestrzeń na wypowiedzenie się i została wysłuchana. Spotkanie odbyło się dwukrotnie, w obecności naszych Ojców, i ostatecznie wyłoniły się dwie grupy siostr, które pragną tworzyć mniejsze struktury.

Dużą niespodzianką była dla nas wizyta Biskupa koszalińsko-kołobrzeskiego Edwarda Dajczaka, który dał świadectwo wiary i pasterskiej miłości do wiernych Jego diecezji.

W sobotę zajęliśmy się wraz z o. Rafałem opracowywaniem roboczej redakcji Statutu Federacji, częściowo już wypracowanej podczas dwóch spotkań Komisji. Propozycja Statutu Federacji została rozesłana do każdej ze Wspólnot, aby Siostry mogły na nowo pochylić się nad tekstem, i zaproponować konkretne uwagi i propozycje.

Po południu spotkałyśmy się w dwóch grupach, które chcą stworzyć odrębne Federacje. Jeszcze raz zadaliśmy sobie pytanie: czym dla mnie jest Federacja? i podjęłyśmy próbę szczerego dialogu. Wieczorem przedstawiliśmy relacje z pracy w grupach.

W niedzielę s. Władysława Krasiczyńska wygłosiła konferencję na temat wymogów formacji początkowej i stałej w oparciu m. in. o *Cor Orans* i listy skierowane do nas przez N.O. Generała.

Chociaż część z nas wyjechała już w niedzielę, spotkanie zakończyło się Eucharystią sprawowaną w kaplicy poświęconej św. Janowi Pawłowi II, w dniu Jego wspomnienia. Czyż to nie On właśnie mówił nam o jedności w różnorodności?...

Elk: „Owocować w Duchu”

„Po owocach ich poznać”. Dla nas karmelitanek rzeczywistość „widzialnego” owocowania to miłość objawiająca się w codzienności. Rzadko Pan daje nam poznać owoce, jakie modlitwa przynosi w Kościele i w życiu ludzi, za których ją zanosimy. Czasem jednak potężne działanie łaski jest widzialne a nawet słyszalne dla naszych klauzurowych oczu i uszu. Tak było 13 października. W naszej karmelitańskiej kaplicy, wraz z przyjaciółmi klasztoru, wielbiłyśmy Pana w Najświętszym Sakramencie, za cuda jakie przez ręce Maryi Matki Nadziei dzieją się na naszych oczach. Dziękowaliśmy za dar erygowania klasztoru, konsekrację kaplicy, a nade wszystko za wspólnotę serc, jaka rozrasta się przy kochającym Niepokalanym Sercu Maryi w Jej domu w Elku.



Tego dnia od wczesnych godzin rannych modliłyśmy się o bezpieczną podróż naszych przyjaciół z Poznania, którzy autobusem, z pokaźną przyczepą pełną instrumentów, jechali wielbić Boga w Elku. Gdy dotarli, natychmiast rozpoczęło się „instalowanie” zespołu w naszej kaplicy. Nagłośnienie, zestaw perkusyjny, gitary, skrzypce, klawisze, puzon, saksofon, klarnet, które już za chwilę miały ożyć za sprawą niezwykłych talentów i świętych serc naszych przyjaciół muzyków.

Wraz z nimi przybyła Maryja w znaku figury Maryi Róży Duchowej, dar naszych przyjaciół z Lubonia i Poznania. Był to moment niezwykle zważywszy, że Maryja Róża Duchowna wskazuje na dzień 13 października jako dzień budowania wspólnoty komunii świętych wynagradzających za grzechy znieważające Najświętszy Sakrament, a termin przekazania figury nie był wcześniej planowany (przynajmniej przez ludzi).

O godzinie 18 rozpoczęła się Eucharystia, której przewodniczył proboszcz naszej parafii, pełniący posługę egzorcysty, ks. Jarosław Dąbrowski. Przybyli nasi bracia klerycy wraz z ks. Rektorem, Wicerektorem, Prefektem oraz wielu ludzi pragnących modlić się z nami. Ksiądz Jarosław ukazał niezwykłość tego dnia, zachęcił do wynagradzania i uwielbiania Najświętszego Sakramentu, przypomniał że to właśnie 13 października w Fatimie Matka Boża ukazała się w habicie karmelitańskim, mówił o wielkiej sile, jaką jest

nasze dziękczynienie i uwielbienie. Po homilii odbyło się uroczyste poświęcenie nowej monstrancji oraz nowoprzybyłej figury Róży Duchownej. W czasie Mszy brzmiały pieśni w wykonaniu wspólnoty Poznańskie Wielbienie, jakby nieśmiało wobec tajemnicy Eucharystii. Nieco stonowane podczas Mszy Świętej instrumenty i głosy, zaraz po niej pełnią barwy i brzmienia zalały całą kaplicę dźwiękami uwielbienia Boga. (dzięki znakomitemu nagłośnieniu również całą okolicę). Brat diakon wystawił Najświętszy Sakrament, aby wszyscy i wszystko skupiło się na Pokornej Obecności Pana wśród nas. Na bębnie, na trąbie i przy głosie rogu, dorośli i dzieci, wszyscy śpiewali na część Pana ile sił. Śpiewały nasze karmelitańskie serca, bo głosy zdławiło wzruszenie tym ogromem miłości, jaka wylewała się od Jezusa ale i do Jezusa. Widziałyśmy z oddalenia twarze muzyków promieniejące radością, a jednocześnie tajemniczym skupieniem. Niewiele tu oddadzą słowa.

Poldek Twardowski, prowadzący modlitwę, wiele razy podkreślał, jak bardzo wyjątkowa jest ta niecodzienna obecność zespołu wielbienia, to chwilowe włączenie się w uwielbienie, które w każdej chwili płynie w ciszy karmelitańskiej modlitwy. Jakby ta fala modlitwy, nasza codzienna rzeczywistość nagle, z dobroci i łaski Boga, stała się na chwilę widzialna. To było cudowne doświadczenie, niezwykle umocnienie dla nas, sióstr, ale jak się później okazało i wielkie przeżycie dla wszystkich obecnych.

Po zakończonej modlitwie spotkaliśmy się z naszymi gośćmi w rozmównicy przedłużając Obecność Pana wśród nas. Miałyśmy okazję poznać cudownych muzyków, którzy nie żałują czasu i sił, by wyśpiewywać chwałę Boga. Mogłyśmy z ich ust usłyszeć o radościach i troskach, które są częścią ich życia. Nasze serca napępniały się intencjami, miłością, wdzięcznością i zachwytem. Kolejny poranek przyniósł kolejne spotkanie.... i trudno było się rozstać.

Wśród wielu radosnych twarzy jedna promieniała szczególnie, milcząca, prawie ukryta, nasza ukochana przyjaciółka Iza, która zorganizowała przyjazd muzyków i czuwała nad wszystkim. Ten krótki pobyt wspólnoty Poznańskiego Wielbienia w naszym klasztorze był intensywnym czasem budowania nowej jakości w jedności. Bo Miłość jest jedna i jedna jest pieśń, którą może zaśpiewać każdy, kto szczerze szuka Boga i Boga kocha.

Z Karmelu w Nowych Osinach



Naszą kronikę rozpoczniemy od wspomnienia profesji wieczystej s. Marii Natalii od Miłości Miłosiernej, która odbyła się 8 września. Uroczystość zgromadziła przy ołtarzu aż 11 kapłanów. Eucharystii przewodniczył O. Wojciech Ciak, obecni byli również O. Jakub Kamiński, O. Józef Tracz oraz z Białorusi O. Kazimierz Morawski i O. Henryk Valeika. O przeczytanie Ewangelii s. Natalia poprosiła swojego przyjaciela ks. Pawła Romanowskiego, również z Białorusi. Obecna była rodzina i kilkoro przyjaciół s. Natalii z jej pierwszej ojczyzny, a także wielu przyjaciół naszej wspólnoty. Wraz z naszą Siostrą świętowałyśmy 2 dni i trudno było nam skończyć... A w tym samym czasie, złączona z nami bratersko – siostrzanymi więzami, świętowała Drzewina...☺ ...o czym zapewnił nas O. Piotr Bajger 24 września, gdy przyjechał z kolejną porcją wykładów na temat oderwania od siebie i na temat pracy. Spotkanie, ubogacone również wspólną rekreacją, podsycało nasz apetyt na następne.

Wcześniej jeszcze, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego, weszłyśmy w post zakonny, w wyzwaniu zachęczone przez Naszą Matkę do otwarcia serc na głos Kościoła wyrażony w ostatnich dokumentach. Zaraz potem, 15 i 16 września, świętowałyśmy imieniny Naszej Matki (św. Katarzyna Genuńska, ukryta za wspomnieniem NMP Bolesnej, już od trzech lat serwuje nam na sam początek postu zakon-

nego dwie rekreacje☺). W ramach tegoż świętowania nie zabrakło, kultowych już u nas, scenek kabaretowych w wykonaniu Naszej Matki i s. Moniki. Ale pojawił się też akcent nowy: zaprosiłyśmy na niedzielne popołudnie panią Karolinę z Chemin Neuf, która nauczyła nas kilku modlitewnych i integracyjnych tańców. Nie wszystkie one zresztą były dla nas nowe, bo zdarzało nam się już razem tańczyć. To spotkanie było jednak w szczególny sposób dedykowane Naszej Matce.

W dniach od 8 do 13 października przeżywałyśmy wspólnotowe rekolekcje, prowadzone przez O. Rafała Wilkowskiego. Tematami, wokół których poruszał się Ojciec, były powołanie, wspólnota i rady ewangeliczne. Na koniec zgodnie stwierdziłyśmy, że bardzo potrzebne i owocne jest powracanie do źródeł, do prawd i tajemnic podstawowych w naszym życiu mniszek.



W połowie miesiąca znów przypadły nam dwie rekreacje, jedna porekolekcyjna, a druga na cześć św. Naszej Matki Teresy. Zaraz potem Nasza Matka i s. Małgorzata pojechały na zjazd do Koszalina. Po zjeździe odwiedziła nas s. Agnessa z Karagandy. Było dla nas wielką radością poznać Siostrę ze wspólnoty, z którą do tej pory miałyśmy mało kontaktu. S. Agnessa ujęła nas swoją prostotą, otwartością oraz piękną grą na flecie poprzecznym i śpiewem. Koncerty odbyły się aż dwa. Pierwszy jako zaplanowana, imieninowa niespodzianka dla naszej s. Jany Pauli, a drugi następnego dnia rano, przed wyjazdem s. Agnessy.

Na koniec miesiąca prawdziwą ucztę w postaci wykładów z antropologii zgotował nam O. Bertold Dąbkowski. Długo oczekiwany w naszej wspólnotcie Ojciec i długo oczekiwany temat... Teraz pozostało nam zbierać owoce.

Spręcowo: Dzień Duchowości ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus

W dniu 29 września nasza wspólnota wraz z przyjaciółmi spręcowskiego Karmelu uczestniczyła w Dniu Duchowości poświęconym osobie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Eucharystię i konferencję poprowadził ojciec Kamil Strójuwś OCD, ukazując świętość jako jedyną „przygodę”, której warto poświęcić życie. Adorację wraz z modlitewnym rozważaniem nad tekstami Małej Świętej oraz modlitwę o powołania poprowadzili klerycy warmińskiego seminarium wraz z ks. Rektorem Hubertem Trykiem. Poniżej przysyłamy relację jednej z uczestniczek, Magdaleny studentki dziennikarstwa z Lublina:

Dzień duchowości w Karmelu w Spręcowie zaczął się dla mnie od pytania czy warto przyjeżdżać, zadanego przez dziennikarkę radia Plus. Już wiedziałam, że ten dzień mam zaplanowany inaczej niż sobie wyobrażałam. Jednak z perspektywy czasu widzę, że była to okazja do zawierzenia Bogu, że warto, nie wiedząc co mnie czeka.

Msza miała uroczysty charakter z okazji święta Świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała, a także przez wigilię śmierci świętej Tereski od Dzieciątka Jezus, której relikwie towarzyszyły nam w kaplicy. Pod nimi znajdowały się róże, czekające na poświęcenie. Niesamowite było to, że mogliśmy razem z siostrami ich rodzinami i przyjaciółmi oraz wszystkimi którym bliska jest duchowość karmelitańska jednoczyć się na wspólnej modlitwie również razem z naszymi aniołami.



Po Mszy o. Kamil OCD wygłosił konferencję, pt. „Teresa od Dzieciątka Jezus- nowoczesna święta?”. „Aniołowie pomagają nam w komunikacji z Bogiem. Są w tym specjalistami. Tak samo święci. Ważne jest co mówią nam współcześnie”- mówił o. Kamil OCD. Zaskoczyło mnie to jak mała droga zmieniła współczesne postrzeganie Boga. Tereska szukała i znajdowała. Miała problem ze wspinaniem się po stromych stopniach doskonałości, więc szukała windy. Windą stały się dla niej ramiona Ojca i już nie martwiła się, że jest za mała. Chciała być jeszcze mniejsza.

W zaproszeniu sióstr ujęło mnie zdanie: „...chcemy zaproponować świętość dla Was. Jest ona możliwa”. Dodało mi to otuchy. Zachwyciła mnie właśnie ta twórczość Tereski w dążeniu do świętości. Wiedziała, że jest to jej największa przygoda w życiu i szukała rozwiązań. Jednocześnie miała radykalizm, który nie łączy „wygodnictwa” z Ewangelią. Myślę, że w tym dniu Święta udzielała nam się w sposób szczególny. Mogę zaświadczyć, że mi tak... Tuż przed wyjazdem do Karmelu miałam kilka pytań do Boga, na które On odpowiedział mi przez słowa świętej Tereski. Zadawałam pytanie również sobie: Po co jadę tam z Lublina? Jechałam myśląc, że doświadczę kolejnego ukochania przez Boga. Dostałam wszystko i więcej. Mogę jak Tereska powiedzieć, że gdy mam Boga, mam wszystko.

To była prawdziwa szkoła duchowości. Było warto. Dzięki temu odzyskałam równowagę między działaniem a oddaniem. Spotkałam żywego Boga, któremu jest przykro i który się raduje. Który za mnie wszystko wykona, a ja mogę Go rozradować działając dla Niego. Doświadczyłam śmiałości w modlitwie.

Nigdy jeszcze się tak nie modliłam. To był niesamowity dialog! Pięknym doświadczeniem było też dzielenie w grupach prowadzone przez alumnów olsztyńskiego seminarium, którzy zorganizowali też śpiew podczas adoracji.

Mimo że miałam obawy przed dzieleniem przez różnice wieku Duch Święty działał. Świadcstwo wszystkich osób było cenne. Zwracało mi uwagę na to, że nie zbawiam się sama, ale w Kościele i każdy ma w Nim niepowtarzalną drogę. Zabierając różę wzięłam znak szczególnego orędownictwa Tereski i wiele myśli do „przetrawienia” w najbliższym czasie.

Jestem wdzięczna Bogu i siostrzom z naszego Karmelu, bo stał się w pewnym sensie mój. To czego mogłam tam doświadczyć zabieram do mojej codzienności. Dar tego spotkania był mi bardzo potrzebny, szczególnie w ostatni weekend przed rozpoczęciem studiów.

Magdalena

Tromso: odwiedziny Relikwii św. Teresy i jej Rodziców

Kiedy dwa lata temu Konferencja biskupów Skandynawii, w odpowiedzi na inicjatywę osób świeckich, podjęła decyzję o zorganizowaniu peregrynacji relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus i jej Świętych Rodziców w krajach skandynawskich jesienią roku 2018, wydawało się to bardzo odległe i jakby nie do końca realne. Pomimo zielonego światła od naszych Pasterzy wyczuwany był duży sceptycyzm co do tego czy Peregrynacja wzbudzi jakiegokolwiek zainteresowanie. Od pierwszych chwil otoczyliśmy ten projekt modlitwą, prosząc Świętych, którzy mieli do nas przyjechać, aby sami przygotowali grunt pod swoje żniwo, aby jak najwięcej serc otworzyło się na Bożą miłość i aby również protestanckie kraje Północy uwielbiały Boga, którego chwała w świętych jaśnieje.



Z upływem czasu przygotowania były coraz intensywniejsze, a w trakcie ostatnich miesięcy i tygodni stały się naszym głównym zajęciem. Specyfika Kościoła w Skandynawii – Kościoła w diasporze, nie posiadającego całego tego zaplecza, którym dysponuje na przykład Kościół w Polsce – sprawiła, że nasze zaangażowanie w te przygotowania nie mogło ograniczyć się tylko do duchowego towarzyszenia, lecz musiało być o wiele bardziej aktywne niż naszych Sióstr w krajach katolickich w podobnych przypadkach. Właściwie wszystkie wydawnictwa w związku z odwiedzinami Relikwii, niezliczone tłumaczenia tekstów na norweski, folderki przybliżające przesłanie naszych Świętych etc., etc., etc... zostały opracowane z pomocą Sióstr z naszego klasztoru lub bezpośrednio u nas. Ponieważ po uroczystym przywitaniu w kościele katedralnym Relikwie miały gościć w naszym kościele od soboty wieczór do poniedziałku po

południu, musiałyśmy również zaplanować przygotowanie uroczystej liturgii, specjalnych nabożeństw dla różnych grup wiernych, godnego, bezpiecznego i zarazem praktycznego ustawienia relikwiarzy w kościele, jak również ugoszczenia grupy przyjeżdżającej z Relikwiami i wszystkich odwiedzających nas w tych dniach. Z tym wszystkim łączył się szereg praktycznych detali, o których nie można było zapomnieć... Dużym wyzwaniem było dla nas czuwanie nad tym, aby posługa Marty nie zdominowała w tych dniach posługi Marii!

28 września w południe zabrzmiało w naszym chórze dziękczynne "Te Deum" – Relikwie dotarły do Skandynawii, do Sztokholmu. Od tamtej pory jeszcze bliżej towarzyszyłyśmy duchowo naszym Świętym Gościom w ich pielgrzymce przez północne ziemie, prosząc o jej bogate owoce. 6 października Relikwie stanęły na norweskiej ziemi, w Jessheim, na południu kraju.

W oczekiwaniu i przygotowaniach towarzyszył nam od 13 października o. Juliusz Wiewióra OCD, zaproszony przez nas z okazji Peregrynacji. Dużą radością było dla nas to, że razem z naszym Współbratem mogliśmy świętować uroczystość Świętej Naszej Matki Teresy i tak umocnione duchowo oczekiwać na wielkie wydarzenie, które wciąż było przed nami. 18 października przyjechał do nas z Larviku o. Hallvard Hole OFM, który wraz z o. Juliuszem służył nam nieocenioną pomocą w czasie wizyty Relikwii.

Program związany z Peregrynacją rozpoczął się już w czwartek, 18 października, seminarium "W Duchu i prawdzie – relikwie i ich kult wczoraj i dziś", które miało miejsce w naszym kościele w godzinach popołudniowych, gromadząc około 60 – 70 zainteresowanych osób. Trzech prelegentów starało się jak najpełniej i najprzejrzystej przedstawić temat niekoniecznie zrozumiały i popularny na protestanckiej ziemi. Pierwszy z nich, Stefan Figenschow, doktorant Instytutu Historii i Religioznawstwa tutejszego Uniwersytetu, nakreślił historyczne tło rozwoju kultu relikwii, następnie prałat Torbjørn Olsen przedstawił katolickie i protestanckie rozumienie świętości i relikwii, na zakończenie o. Hallvard Hole dotknął duchowego wymiaru kultu relikwii, w świetle Zmartwychwstania Chrystusa i oczekiwania na nasze zmartwychwstanie. Po prelekcjach przyszedł czas na pytania ze strony publiczności, były one liczne i dotyczyły różnych aspektów poruszanego tematu. Po około półgodzinnej dyskusji rozmowy kontynuowano w kuliach – rozmównicy w naszym domu gościnnym, przy kawie i ciastku.

Wieczór piątkowy zgromadził w naszym kościele młodzież na adoracji Najświętszego Sakramentu, prowadzonej przez o. Hallvarda. Nabożeństwo połączone było z możliwością spowiedzi. Wszyscy młodzi uczestnicy otrzymali "torby pielgrzyma" zawierające "terenowe" pamiątki i materiały przydatne w trakcie Peregrynacji. Spotkanie zakończyło się ciepłym posiłkiem w naszym domu gościnnym i obejrzeniem filmu dokumentalnego o św. Teresce.

Wreszcie nadszedł oczekiwany dzień: sobota 20 października. Na stopniach pięknie udekorowanego kwiatami prezbiterium stanęły specjalnie przygotowane na przyjęcie Relikwii podesty. Bogaty bukiet kwiatów ozdobił również ikonę przedstawiającą św. Teresę od Dzieciątka Jezus i jej Świętych Rodziców, Zelię i Ludwika Martin, napisaną w naszym klasztorze z okazji Peregrynacji. Pomimo przewidywanego kilkugodzinnego opóźnienia, które mogły spowodować odbywające się właśnie w tym czasie tu na północy ćwiczenia NATO, Święci Pielgrzymi dotarli do nas przed czasem. Po południu, gdy starałyśmy się podopinać wszystkie "ostatnie guziki", nadeszła nieoczekiwana wiadomość, że grupa pięciu mężczyzn towarzyszących Relikwiom pragnie przed (a nie po – jak to było umówione) nabożeństwem powitalnym w kościele katedralnym, zakwaterować się w naszym domu gościnnym i zjeść obiad. Samochód przewożący Relikwie wjechał na ten czas do naszego ogrodu – oczywiście przywitany deszczem różanych płatków - i Święci Goście czekali u nas w klauzurze aż do 18:30. Było to Ich odpowiedzią na naszą cichą prośbę: skrzynia mieszcząca relikwiarz Tereni była zbyt duża abyśmy mogły przyjąć Relikwie wewnątrz klasztoru w godnym miejscu, dlatego zrezygnowałyśmy z wnoszenia ich do klauzury. Pojawił się wprawdzie pomysł, że mogłybyśmy powitać je w ogrodzie, ale pomysł ten nigdy nie został nikomu na ziemi przedstawiony!

O 19:00, w tym samym czasie gdy Relikwie były witane w katedrze, rozpoczęłyśmy uroczyste oficjum ku czci św. Tereski, I Nieszpory i Godzinę Czytań, pod przewodnictwem o. Juliusza. Około godz. 20:30 Relikwie zostały przewiezione do nas, wprowadzone przy donośnym śpiewie "Laudate Dominum omnes gentes" w pięknej procesji do prezbiterium i umieszczone na przygotowanych dla nich podestach. Całe zmęczenie i napięcie ostatnich dni ustąpiło w tej podniosłej chwili miejsca wzruszeniu i dziękczynieniu. Większość obecnych w kościele osób pozostała z nami na trwającym do 23:30 czuwaniu modlitewnym prowadzonym przez o. Hallvarda z grupą młodzieży, przetykanym wierszami św. Tereski i rozważaniami

na temat jej drogi ufności i miłości. Po wspólnie odmówionej Kompletie wszyscy zgromadzeni rozeszli się po północy do domów, a nam przypadł przywilej zamiecenia w kościele różanych płatków.

W niedzielny poranek już od 6:30, kiedy to otwarte zostały drzwi kościoła, coraz więcej osób przychodziło, aby pomodlić się przy Relikwiach. W czasie uroczystej Mszy św. pod przewodnictwem ks. biskupa Berislava Grgića, kościół był wypełniony po brzegi. W homilii ks. Antonius Sohler, wikariusz generalny i koordynator Peregrynacji w naszej diecezji, mówił o bliskości i roli świętych w naszym życiu, wychodząc od znanego pragnienia św. Tereni aby jej niebem było czynienie dobra na ziemi. Przybliżając postaci jej Świętych Rodziców ks. Antonius przywołał prawdę, że tak jak wszyscy rodzice, musieli oni kroczyć drogą wiary i zaufania, nie mając pewności co też tak naprawdę wyrosnie z ich dzieci, oddając dzień po dniu swoją codzienność i wszystkie wysiłki Bogu. Po Eucharystii br. Simeon ze wspólnoty św. Jana Ewangelisty, odpowiedzialny ze strony francuskiej za Peregrynację w Skandynawii, z prostotą dał piękne świadectwo o tym, jak jego samego i jego towarzyszy przemieniła ta pielgrzymka. Na zakończenie nastąpił obrzęd poświęcenia róż. 300 kwiatów na tę okazję ufundował jeden z naszych stałych dobrodziejów, pragnący zachować anonimowość. Każda z obecnych osób mogła zabrać ze sobą do domu jedną lub kilka róż, które z zapalem rozdawał, wraz z innymi posługującymi, chodzący po kościele z koszem kwiatów Ksiądz Biskup.



W ciągu dnia, oprócz uroczystej Liturgii Godzin, gromadziliśmy się kilkakrotnie na dodatkowych nabożeństwach. Na godz. 15:00 zaplanowane zostało spotkanie dla rodzin. Dwa małżeństwa z tutejszej parafii zaangażowały się w przygotowanie tekstów i modlitw, które zostały w nim użyte. Przewidziana została również możliwość odnowienia przyrzeczeń małżeńskich przez wszystkie chętne pary i otrzymania indywidualnego błogosławieństwa. O godz. 17:30 rozpoczęliśmy pod przewodnictwem ks. Andrzeja Żydka MSF, wikariusza naszej parafii, wspólne odmawianie różańca z wprowadzeniami do poszczególnych tajemnic zaczerpniętymi z tekstów św. Tereski. Wieczorem miało miejsce nabożeństwo dla osób starszych i chorych, również z możliwością otrzymania kapłańskiego błogosławieństwa przez wszystkich chętnych.

Przez cały dzień otwarty był nasz dom gościnny gdzie wszyscy odwiedzający mogli zjeść ciastko i napić się kawy, a w godzinach obiadowych również skorzystać z ciepłego posiłku. Wszystko to zostało przygotowane, skoordynowane i obsługiwane przez grupę filipińską, aktywną w naszej parafii, wspomaganą przez siły erytrejskie. Jesteśmy pod wrażeniem doskonałej współpracy z tymi paniami i ich bezinteresownego, radosnego zaangażowania – cieszyły nas bardzo doniesienia naszych znajomych, że wszystko co dotyczyło przyjęcia w domu gościnnym było doskonale zorganizowane i wszyscy czuli się tam dobrze.

Wspólny dzień zakończył się po godz. 22:00. W nocy miejsce w kościele przy Relikwiach zarezerwowane było dla nas: każda siostra, która miała takie pragnienie, mogła mieć w tym czasie indywidualne półgodzinne czuwanie. Dziękując się potem refleksjami na ten temat byliśmy zgodni, że była to niezwykle intymna chwila. W ciągu dnia wiele z nas było zaangażowanych w różne przygotowania, dlatego ten nocny czas dał nam możliwość osobistego, bliskiego spotkania z naszymi Gośćmi. O 5:30 zgromadziliśmy się wszystkie w kościele wokół Relikwii na wspólnym czuwaniu, w czasie którego odnowiliśmy nasze śluby zakonne, prosząc św. Terenię i jej Świętych Rodziców o pomoc w wiernym wypełnianiu naszego powołania, tak, aby zawsze sprawiać Panu przyjemność.

O godz. 6:30 drzwi kościoła zostały otwarte i znów zaczęły napływać do niego osoby pragnące spędzić przy Relikwiach ostatnie godziny przed ich odjazdem. Niestety, z powodu problemów z transportem, musiało to nastąpić dużo wcześniej niż pierwotnie planowano. Po Mszy św. ku czci św. Zeli i Ludwika miała miejsce około godz. 9:00 ceremonia pożegnania i Relikwie wyniesiono w procesji do czekającego przed kościołem samochodu. Tu znów niespodzianka: podczas gdy osoby towarzyszące Tereni i jej Rodzicom w ich pielgrzymce pakowały swoje rzeczy, samochód ze Świętymi Pasażerami czekał w naszym ogrodzie gdzie mogliśmy pożegnać się z nimi długo i serdecznie. A wszystko to odbyło się w strumieniach ulewnego deszczu!

Święta Terenia i jej Rodzice odjechali od nas na północ, do Hammerfest, a stamtąd na Nordkapp – Przyładek Północny, najdalej wysunięty na północ punkt Europy, aby głosić Ewangelię po najdalsze krańce świata. Co stało się ze wspomnianym na początku sceptycyzmem? Przez cały czas Peregrynacji nie było chwili, aby nasz kościół był pusty. Tłumy ludzi: katolików, protestantów, zapewne również niewierzących, przychodziło odwiedzić Relikwie, oddać im cześć, pozdrowić je pocałunkiem lub czułym dotknięciem. Wypełniony do ostatniego miejsca kościół podczas niedzielnej Eucharystii, głośny wspólny śpiew brewiarza, kolejki do kapłanów udzielających błogosławieństwa w czasie nabożeństw dla rodzin i dla chorych... Większości z tych osób nigdy wcześniej nie spotkałyśmy! Pomimo naszej głębokiej wiary w to, że obecność Świętych przyciągnie wiernych do naszego kościoła, nie spodziewałyśmy się aż takiego odzewu! Po podzieleniu się tą refleksją z fotografem francuskiego orszaku Relikwii usłyszałyśmy, że ich doświadczenie było podobne: w każdym miejscu w Skandynawii, do którego zawitają, obecność Świętych przyciąga tłumy, podczas gdy oni spodziewali się czegoś zupełnie innego. Podczas Mszy św. w szwedzkim Vadstena liczba uczestników była dwa razy większa niż się spodziewano – a mówimy tu nie o dziesiątkach czy nawet setkach, lecz tysiącach osób! – tak, że zabrakło dla nich komunikantów i musiano je przynosić z kaplicy siostr brygidek! Wszyscy ujrzelśmy wielkie dzieła Boże i wierzymy, że w owocu tej Peregrynacji ujrzymy jeszcze większe.

Na zakończenie pragniemy gorąco podziękować wszystkim, dzięki którym to wspaniałe doświadczenie było w ogóle możliwe! Dziękujemy służącym nam w tym czasie kapłanom za braterską pomoc, wykraczającą daleko poza przewidziane ramy liturgii! Dziękujemy naszym przyjaciołom, na których zawsze możemy liczyć i którzy wielkodusznie poświęcili swój czas i siły na przygotowanie technicznej strony Peregrynacji, na robienie zakupów do ostatniej chwili, na przywożenie gości z lotniska, na pomoc przy pojawiających się ciągle nowych drobiazgach! Dziękujemy naszej "kompanii reprezentacyjnej", której przypadł w udziale przywilej przenoszenia relikwiarzy w procesji! Dziękujemy tym, którzy włączyli się w przygotowanie jedzenia i organizację przyjęcia wszystkich odwiedzających w domu gościnnym! Dziękujemy również wszystkim innym, którzy w tych dniach wsparli nas swoimi dowodami sympatii i zainteresowania! Gorące podziękowania kierujemy także do naszych Sióstr z Łodzi, które zmobilizowały wszystkie siły, aby przygotować i dostarczyć kilka tysięcy małych relikwii św. Tereski i jej Świętych Rodziców na czas ich pielgrzymki w Norwegii i Danii! Otaczamy Was wszystkich, Kochani, naszą wdzięczną modlitwą przez wstawiennictwo Świętych, którym tak naprawdę oddaliście wszystkie te przysługi kierowane do nas!

Z Karmelu w Warszawie

Jesień powitała nas jak co roku bogatą paletą barw tworzących październikowy krajobraz. Piękno natury - różnorodność odcieni, tonacji, kolorów, tworząca jednak spójną całość, w której każdy element jest oryginalny, niepowtarzalny, różny od innych, ale i niezastąpiony w tworzeniu całości i niezwykle ją ubogacający. Obraz jakże wymowny dla określenia otaczającej nas rzeczywistości, odnoszący się do wielu doświadczeń życia codziennego. Dla żadnego konkretnych wiadomości czytelnika stanowi być może niepotrzebną dygresję. Niech jednak posłuży za kanwę do refleksji nad wydarzeniami mijającego miesiąca, które miały miejsce w naszym klasztorze.

Dla przeciętnego człowieka, który w jakiś sposób zetknął się z formą naszego życia i obserwuje je „z zewnątrz”, może wydawać się jemu ono nudne, monotonne, określone przez zawsze stały porządek dnia i zwyczajów, które trzeba przestrzegać, pełne rutyny i „monotonii obserwacji zakonnej”. Jednak każda osoba, która choć krótki czas ma możliwość pobytu za klasztorną klauzurą, szybko przekonuje się, że tak nie jest, że nasza codzienność jest niczym wspomniany na początku krajobraz, złożony z wielu barw - wydarzeń, zaskakujących i niespodziewanych sytuacji, które, mimo zachowywanych zewnętrznych „schematów”, czynią każdy dzień innym, bogatym w nowe doświadczenia, intensywnym i dynamicznym. Nowe wyzwania, które co dzień pojawiają się przed nami i niejako zmuszają do wysiłku rozeznawania i twórczej wierności, stanowią element stale obecny w naszym życiu. Miesiąc październik wyjątkowo w nie obfitował.

By je pełniej nakreślić musimy cofnąć się do ostatnich dni września. Zgodnie z zapoczątkowaną rok temu tradycją zorganizowałyśmy Triduum poprzedzające święto świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, które przypadło na 28, 29 i 30 września i zakończone zostało 1 października uroczystym obchodem święta naszego najmłodszego Doktora Kościoła. Triduum poprzedziło jednak jeszcze jedno ważne dla nas wydarzenie, o którym chcielibyśmy wspomnieć. 28 września po południu miał miejsce pierwszy z serii wykładów z Pisma Świętego, które na naszą prośbę zgodził się nam wygłaszać zaprzyjaźniony z naszą Wspólnotą ks. Paweł Rytel-Andrianik, Rzecznik Prasowy Episkopatu Polski a jednocześnie doskonały i wszechstronnie wykształcony biblista. Prelekcja ks. Pawła nie była klasycznym wykładem, lecz przyjęła formę specyficznego *lectio divina* fragmentów Pisma Świętego opatrzoną bogatym i fachowym komentarzem. Wysłuchaliśmy jej z wielką uwagą i ciekawością, również aktywnie włączając się w jej przebieg, poprzez osobiste pytania i komentarze. Stanowiła niezwykle ubogacenie naszego duchowego życia i zachęcała do pogłębionej, osobistej lektury Słowa Bożego. Wdzięczne ks. Pawłowi za to, że mimo dużej ilości zajęć poświęcił nam swój wolny czas, z niecierpliwością oczekujemy na następne spotkanie, które planowo ma odbyć się już na początku listopada. Swą wdzięczność wyrażamy w modlitwie – w intencji posługi ks. Pawła jak i całego naszego Episkopatu.

Wracając jednak do Triduum... W tym roku zaprosiliśmy do jego poprowadzenia znawcę doktryny św. Teresy od Dzieciątka Jezus a zarazem jednego z głównych organizatorów peregrinacji relikwii Tereni po Polsce, o. Łukasza Kasperka OCD z Krakowa. Ojciec zawitał w naszym klasztorze w piątek, 28 września już w godzinach przedpołudniowych, przywożąc ze sobą cały „pakiet” różnorodnych pomysłów zaczerpniętych ze swojego bogatego doświadczenia duszpasterskiego. Miały one na celu ubogacenie duchowego przeżycia przez wiernych Triduum i owocniejsze przygotowanie do samego święta. Przy twórczej współpracy z Ojcem udało się nam część z nich zrealizować, jak ufamy, z pożytkiem dla uczestników Triduum. Zwyczajowo te dni we wspólnocie przeżywałyśmy jako dni skupienia. Codziennie miały miejsce dwie Msze św. – poranna – konwentualna i wieczorna, „główna”, ku czci św. Teresy, podczas których Ojciec głosił okolicznościowe kazania, oparte na bazie interesujących faktów z życia św. Tereni obrazujących istotne elementy jej duchowego przesłania, nieustannie aktualne. Codziennie pojawiały się również „dodatkowe” elementy ubogacające wieczorną Eucharystię – w piątek - recytowane przez nasze Siostry fragmenty modlitw św. Tereni przeplatane śpiewem pieśni opartych na tekstach jej poezji, w sobotę - półgodzinna adoracja Najświętszego Sakramentu opatrzona stosownymi rozważaniami bazującymi na myślach św. Tereni przez nas czytany czy w końcu w niedzielę - upamiętnienie 121 rocznicy śmierci Świętej przez odczytanie przez Ojca opisu jej agonii zawartego w „Żółtym zeszycie” dokładnie o tej godzinie, o której umierała. Codziennie istniała też możliwość złożenia intencji z prośbą o modlitwę za wstawnictwem św. Tereni. Korzystając z obecności Ojca w naszym klasztorze, poprosiliśmy o wykłady na temat św. Teresy już tylko dla naszej Wspólnoty, co miało miejsce 30 września i 1 października. Najwięcej atrakcji czekało jednak czcicieli św. Tereni w samo Jej święto. Również w ten dzień, na wieczornej Eu-

charyzmatu zebrała się wyjątkowo duża, jak na nasze warunki lokalowe grupa wiernych. Każdy z uczestników Mszy Świętej otrzymał od nas różę, poświęconą następnie przez Ojca w trakcie Eucharystii. Różę tę, w geście uwielbienia zostały podniesione przez wszystkich w górę w trakcie Eucharystii, podczas podniesienia, co miało symbolizować naszą wdzięczność i cześć oddaną Bogu. Oczywiście był również obrzęd poświęcenia płatków róż – symbolu łask wypraszanych za wstawiennictwem Świętej. Przygotowałyśmy dla obecnych także specjalne zadanie – chętni wylosowali obrazek ze zdjęciem św. Teresy i specjalną modlitwą jej autorstwa oraz intencją przez nas zaproponowaną, za którą zobowiązani byli przez tydzień ową modlitwę odmawiać. My, w ramach duchowej wymiany, zobowiązaliśmy się do końca października modlić w tych intencjach, które wierni polecieli orędownictwu Tereni w trakcie Triduum. Kilka z nich zostało przez Ojca przeczytanych od koniec Eucharystii. Oprócz stawy dla ducha czekała na zebranych również stawa dla ciała. Po Mszy świętej zwyczajowo już miała miejsce w naszej rozmównicy agapa – oprócz kanapek, ciast i ciasteczek, zimnych i ciepłych napoi serwowane były wyprodukowane przez nas cukierki – Karmelki, tym razem z sentencjami św. Teresy. Spotkaniu, które przedłużyło się do późnych godzin wieczornych, towarzyszyła ożywiona atmosfera świętowania. Z radością spostrzegłyśmy, że utworzyła się już spora grupa stałych „bywalców” organizowanych przez nas imprez, które stają się dla nich okazją do spotkania, choć nie brakło również nowych „twarzy”, ku naszemu pozytywnemu zaskoczeniu – w większości młodych. Choć organizowanie tego typu uroczystości jest dla nas sporym wysiłkiem, zważywszy na klauzurowo-kontemplacyjny charakter naszego życia (i dość małą liczebność naszej Wspólnoty), korzyść, jaką czerpią z nich wierni (a także my same) zachęca nas do podejmowania takich wysiłków. Z pewnością zatem Triduum doczekają się kontynuacji i staną się naszą klasztorną tradycją.



Bogactwo charyzmatu przejawia się w różnorodności sposobów jego przeżywania i realizowania, co doskonale obrazują nasi wielcy (i mali) karmelitańscy święci. Obok św. Małej Tereni w październikowym liturgicznym kalendarzu pojawia się, równo dwa tygodnie później, postać Wielkiej Teresy, naszej Świętej Matki i Reformatorki. Tegoroczne obchody uroczystości ku Jej czci miały w naszym klasztorze również wyjątkowy charakter. Na porannej Mszy Świętej zagościł bowiem u nas zaproszony specjalnie na tę okazję kard. Kazimierz Nycz wraz ze swym sekretarzem ks. Matteo Campagnero. Msza św. z udziałem kardynała i wiernych w zewnętrznej kaplicy miała miejsce w Uroczystość św. Teresy, 15 października o godz. 7.30. W okolicznościowym kazaniu Kardynał, nawiązując do przypadającej następnego dnia 40 rocznicy wyboru na stolicę Piotrową św. Jana Pawła II, porównał postać i reformatorskie dzieło św. Teresy z postacią i przełomowym pontyfikatem naszego Wielkiego Rodaka, ukazując ich doniosłą rolę w dziejach Kościoła w tym momencie historycznym, w jakim było im dane żyć. Po Eucharystii zaprosiłyśmy naszych gości za klauzurę, do klasztornej refektarza na wspólne śniadanie. Kardynał przedstawiając różne istotne aspekty z życia Kościoła polecił je naszej modlitwie. Ponieważ ważne obowiązki przynaglały go, po śniadaniu i wspólnym zdjęciu opuścił nasz klasztor. My uczciłyśmy Uroczystość św. Teresy wielką rekreacją, jednakże specyficznie przeżywaną, gdyż od kilku dni panowała w klasztorze epidemia grypy, która zmusiła część Sióstr do pozostania – i świętowania – we własnych celach. Nie przeszkodziło to nam jednak w zorganizowaniu dla czcicieli św. Teresy od Jezusa kolejnej, wieczornej Eucharystii, o godzinie 18, którą celebrował o. Wiesław Kiwior OCD. Po Mszy Świętej czekała na zebranych agapa, zakończona, podobnie jak w święto św. Tereni, późnym wieczorem.

Tego typu wydarzenia pozwalają nam ożywić w sobie, przynajmniej w jakimś stopniu, pierwotne ideały przyświecające naszemu powołaniu i dzielić się nimi z innymi. Staramy się jednak korzystać również z innych środków danych nam przez Kościół celem ożywienia w sobie gorliwości życia konsekrowanego. Również tych nadzwyczajnych, które wymagają niekiedy wyjścia poza granicę klauzury. Dlatego też dwie spośród naszych Sióstr udały się w zastępstwie Naszej Matki na Sympozjum Czterech Konferencji Życia Konsekrowanego w Polsce, o wymownym tytule: „Jeśli (nie) płonimy, (nie) zapalamy. Odnowić pasję dla Ewangelii”, które miało miejsce 9-10 października w Krakowie. Była to dla naszych Sióstr niepowtarzalna okazja spotkania przedstawicieli różnych form życia konsekrowanego w Polsce, poznania ich bogactwa i różnorodności w jedności celu, do którego wszyscy zmierzamy i ideału naśladowania Chrystusa poprzez profesję rad ewangelicznych, który jednak na różny sposób jest wyrażany. Siostry cieszyły się także, że miały okazję poznać nasze Współsiostry z Łasina, Elbląga i Szczecina, również obecne na Sympozjum. Oprócz ubogających wykładów, wygłaszanych przez osoby konsekrowane jak i świeckie miało miejsce bardzo istotne dla nas spotkanie samych mniszek z ks. abpem J. R. Carballo, specjalnie na tę okoliczność zaproszonym. Dyskusja, która miała miejsce podczas tego spotkania, koncentrowała się głównie wokół kwestii związanych z instrukcją *Cor orans* i zmianami, jakie jesteśmy zobowiązane na mocy tego dokumentu wprowadzić w nasze życie. Ks. arcybiskup odpowiadał na wszelkie wątpliwości, starając się przedłożyć zebranym aktualny zamysł Kościoła względem naszego stylu życia, troskę o jego właściwy rozwój, wyrażoną w konkretnych przepisach. Po zakończonym sympozjum Siostry ubogacone tym nietypowym dla naszego stylu życia doświadczeniem powróciły do Klasztoru, dzieląc się ze Wspólnotą swoimi przeżyciami i refleksjami na temat zasłyszanych tam treści.

Kościół, w którego sercu - jak powszechnie się twierdzi - jesteśmy, w trosce o nasze życie stawia przed nami nowe wyzwania, które mają na celu pobudzić nas do twórczej wierności charyzmatowi, ożywić gorliwość w jego realizacji, otworzyć na nowe perspektywy, które rysują się przed nami wobec wyzwań czasów współczesnych. Jako narzędzie poddaje nam określone struktury, które mają ułatwić nam współpracę w obrębie rodziny zakonnej, wspieranie się w realizacji charyzmatu, komunii i wymianę doświadczeń. Takim wyzwaniem stojącym dziś przed życiem kontemplacyjnym żeńskim są federacje, do których, na mocy ostatniej instrukcji Stolicy Apostolskiej *Cor orans* jesteśmy zobowiązane przynależeć. Decyzję Kościoła przyjęliśmy jako znak czasu i stojące przed nami wyzwanie. Dlatego też, gdy tylko podobnie jak wszystkie klasztory naszej Prowincji zostałyśmy zaproszone przez Naszego Ojca Delegata – o. Wojciecha i specjalnie powołaną do tego Komisję, do współpracy nad statutami przyszłej federacji, z pełnym zaangażowaniem podjęliśmy to wyzwanie przeznaczając na dokładne, wspólnotowe omówienie statutów i zadanych przez Komisję kwestii wiele godzin wytężonej pracy. Zebrane i opracowane uwagi i propozycje zostały przesłane Komisji, a następnie, po ponownym ich omówieniu i uzupełnieniu o odpowiedzi na kolejną ankietę, zawieszone przez Naszą Matkę i delegatkę naszej Wspólnoty na zjazd, który miał miejsce w Koszalinie w dniach 17-22 października. Jako Wspólnota opowiedziałyśmy się jednomyślnie za chęcią współpracy w ramach jednej federacji naszej Prowincji. Spotkanie w Koszalinie dla naszych Sióstr było doświadczeniem niezwykle ubogającym, otwierającym na dalsze perspektywy współpracy z klasztorami naszej Prowincji. Jednakże projekt utworzenia dwu federacji, który stał się owocem zjazdu, konieczność podziału, perspektywa podjęcia na nowo w nowych już grupach w obrębie federacji prac nad kolejnym statutem rzuciła pewien cień na ten inauguracyjny moment naszej wzajemnej współpracy międzyklasztornej. W duchu wiary – i zaufania Bożej Opatrzności, potraktowałyśmy zaistniałą sytuację jako nowe wyzwanie, przez które Bóg zaprasza nas do twórczego zaangażowania w budowanie komunii w takich realiach, w jakich zostaniemy postawione.

Historyczne spotkanie, które miało miejsce w Koszalinie sprowokowało nas do postawienia sobie szeregu pytań, które stanowią dla nas wyzwania na przyszłość – jak winna kształtować się nasza formacja, by odpowiadać twórczo na potrzeby czasu i nowego pokolenia? Czy faktycznie nieodzowne są do tego tzw. nowe środki formacji (warsztaty psychoterapeutyczne, kursy wyjazdowe poza klasztorem) i jak mają się one do tradycyjnych metod formacji, opartych na doktrynie św. Naszych Rodziców i stosowanych od wieków przez pokolenia karmelitanek bosych? Jaki winien być nasz stosunek do klauzury, by z jednej strony nie stanowiła przeszkody w komunikacji pomiędzy klasztorami, ale z drugiej zachowała swoją wartość specyfikującą nasze życie? W końcu – jak winna wyglądać nasza współpraca w obrębie struktury federacyjnej, by służyła ona wzajemnemu zbudowaniu i komunii, nie naruszając zdrowej autonomii. Przede wszystkim jednak, czego w tej sytuacji oczekuje od nas Bóg i Kościół? Te i wiele innych pytań rodziły się w naszych sercach. Być może czas da na nie odpowiedź. Obecnie z nadzieją i lekką niecierpliwością oczekujemy na kontynuację prac nad strukturami federacyjnymi, gotowe z pełnym zaangażowaniem włączyć się we współpracę na rzecz rozwoju naszej Rodziny Zakonnej, i z cichą nadzieją, że to, co

nas różni w podejściu do realizacji charyzmatu nie będzie aż tak dużą przeszkodą w dialogu i współpracy. Wciąż wyrażamy otwartość i gotowość do współpracy z wszystkimi klasztorami naszej Prowincji, choć, postawione przed koniecznością wyboru, podporządkujemy się stworzonym strukturom i postaramy się twórczo zaangażować w obrębie tej federacji klasztorów, do której zadeklarujemy się przynależać.

Zbliżający się początek listopada kieruje nasze spojrzenie w stronę eschatologicznego spełnienia naszego życia w wieczności. Zagłębia nas w kontemplację tego, czego z ufnością oczekujemy, misterium komunii wszystkich świętych w niebie. W kontekście przeżywanych w minionym miesiącu wydarzeń jest to dla nas wspaniały obraz tego, do czego dążymy, a do czego jeszcze dziś nie dorastamy – jedności wśród różnorodności, komunii w Bogu, łączącej wielość i bogactwo darów, których Bóg człowiekowi hojnie udziela, mnogości odmiennych historii istnień ludzkich, które w Stwórcy odnalazły swe ostateczne spełnienie. Być może obraz ten jawi się nam obecnie jako ideał nierealny do osiągnięcia w doczesności. Niemniej ideał jest zawsze tym, co nas przekracza – taka jest jego natura – a zarazem inspirowa do ustawicznego wysiłku, by do niego zmierzać, krok po kroku, ciesząc się każdym choćby najmniejszym przejawem postępu a zarazem nie zrażając porażkami w jego realizacji. Ufamy, że stanie się w pełni rzeczywistością, gdy przekroczymy próg wieczności. I tam, w Bogu będziemy jedno. A blask Bożego światła, które nas przeniknie, ukaże w pełni bogactwo różnorodności ludzkich istnień. Tworzących wspólnie doskonale dopasowaną całość, niczym barwny pejzaż skąpanego w słońcu jesiennego krajobrazu ...

PROWINCJA - OCDS

Rekolekcje w Łódzkiej Wspólnocie OCDS

W tym roku przeżywalismy rekolekcje wspólnotowe od 14 do 16 września. Rozważania w oparciu o Instrukcję Benedykta XVI "Posługa władzy i posłuszeństwo" prowadził o. Jacek Olszewski OCD z Warszawy. Temat był trudny i został potraktowany nieszablono. Ograniczenia czasowe pozwoliły przyjąć się tylko wybranym aspektom zagadnienia.



Rekolekcjonista zwrócił uwagę na to, że posłuszeństwo ma swoje źródło w relacji, zarówno w wymiarze ludzkim, jak i w odniesieniu do Pana Boga. Odwołał się do tematu ojcstwa i relacji międzyludzkich, które budujemy. Przypomniał, za Instrukcją papieską, że: "

Posłuszeństwo jest przede wszystkim postawą synowską. Jest ono tym rodzajem słuchania, w które potrafi się wczuć wyłącznie syn w obliczu ojca, bo oświecony pewnością, że ojciec ma mu do powiedzenia i do ofiarowania tylko rzeczy dobre (...)

Temat posłuszeństwa jest bezpośrednio związany z rozeznawaniem woli Bożej, dlatego omawialiśmy fragment wspomnianego dokumentu, w którym papież pisał, że: *Bóg objawia swoją wolę poprzez wewnętrzny powiew Ducha, który « doprowadzi was do całej prawdy » (J 16,13), i poprzez różnorakie pośrednictwa zewnętrzne (...)* Pośrednictwa, które zewnętrznie komunikują wolę Ojca, należy rozpoznawać w kolejach życia i w wymaganiach związanych ze specyficznym powołaniem(...)

Rekolekcje były czasem pytań i odpowiedzi, mierzenia się z treściami, które nie zawsze były oczywiste.

Podejmowanej refleksji towarzyszyła modlitwa i sprawowanie sakramentów, co pozwala mieć nadzieję, że Duch Święty w tym czasie dotykał naszych serc.

A teraz, po rekolekcjach jest czas wprowadzania usłyszanych treści w życie i nieustannego odczytywania woli Bożej dla swojego życia, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i wspólnotowym.

Małgorzata Kołodziejczak OCDS

Ważne wydarzenie w mińskiej Wspólnocie OCDS

20 października w parafii Bożego Ciała, którą opiekują się ojcowie karmelici miało miejsce ważne wydarzenie. Podczas wieczornej Mszy św. Siostra Anna od św. Teresy od Dzieciątka Jezus złożyła swoje pierwsze przyrzeczenia, obiecując naśladować Jezusa Chrystusa w świeckim Karmelu, dążyć do ewangelicznej doskonałości i ewangelicznych błogosławieństw.



Siostra Anna przyrzeczenia złożyła na ręce o. Siarheia Trystsena – przełożonego mińskiej wspólnoty braci karmelitów. Cała wspólnota modliła się wypraszając Boże błogosławieństwo dla s. Anny, prosząc

również o umocnienie na drodze powołania. Podczas tej Mszy św. rozpoczęła się również w naszej parafii peregrynacja figury św. Michała Archanioła.

Po Mszy świętej zebraliśmy się, by dalej świętować wokół świątecznego stołu.

Natalia Kunitska OCDS

Wybory w poznańskiej Wspólnocie OCDS

W niedzielę 4 listopada 2018 r., podczas comiesięcznego spotkania naszej Wspólnoty, miały miejsce wybory.



Po Eucharystii i koronce do Miłosierdzia Bożego wybieraliśmy nową Radę Wspólnoty. Wyborom przewodniczył o. Robert Marciniak OCD – Delegat prowincjalny. Na spotkaniu obecni byli również: o. Szczepan Maciaszek OCD - asystent wspólnoty i Monika Olszewska OCDS - przewodnicząca Rady Prowincjalnej. W spotkaniu uczestniczyło 29 członków Wspólnoty, w tym 25 uprawnionych do głosowania. Ojciec Robert rozpoczął od modlitwy do Ducha Świętego, a następnie odczytał fragmenty ze Statutu dotyczące wyborów.

W wyniku głosowania wybrano:

- Przewodniczącą: Beatę Meller,
- Formatorkę: Irenę Oczkowską,
- Radnych:
 - Irenę Żmijowską,
 - Dariusza Skręt,
 - Marzennę Szaladzińską.

Nowa Rada wybrała:

- Elżbietę Gątkowską na sekretarza,
- Katarzynę Nowak na skarbnika.

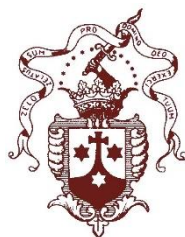
Po wyborach ojciec Robert przedstawił swoje zalecenia członkom nowo wybranej Rady Wspólnoty. Jesteśmy bardzo wdzięczni za ten szczególny czas.

Beata Meller, OCDS

- ✚ 29 października 2018 odbyły się wybory nowego zarządu klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Elblągu. Przeoryszą została wybrana s. M. Benedykta od Najświętszej Eucharystii (Anna Kulesza). I Radną : s. T. Dominika od Matki Bożej (Aniela Bolek). II Radną : s. Teresa od Dz. Jezus i Niepokalanego Poczęcia (Jolanta Miur). III Radną : s. Łucja E. od Niepokalanego Serca Maryi (Joanna Drywa).

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 grudnia** 2018 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przysyłać na adres mailowy: kuriaocdwarszawa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.
- Jeśli ktoś chciałby otrzymać numer „Karmel-Info” 99 w pliku Worda w celu drukowania poszczególnych wiadomości bez grafiki i zdjęć, proszony jest o zgłoszenie takiego zapotrzebowania na podany powyżej adres mailowy.



Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec
Kuria Prowincjalna Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych

ul. Raclawicka 31
02-601 Warszawa
Tel.: 22 646 47 38; Tel. kom.: 601 4222 12
mail: kuriaocdwarszawa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com